Nr. 262. We Lwowie, Czwartek dnia 16. Listopada 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 80 ct. miesięcznie 1 złr. 60 ct.
Z przesyłką pocztową: ...
Pojedynczy numer kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." przy ulicy Halickiej w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." Agencja ... w Wiedniu (Haasenstein et Vogler) ... pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W Kuliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

LWÓW d. 15 listopada.

(Agitacje moskiewskie w Wschodniej Rumelii. — Jak szanują sądy na Szlązku rozporządzenie językowe. — W sprawie stowarzyszeń. — Klerykały o secesji Liembachera.)

We Wschodniej Rumelii agitacja moskiewska przybrała podobno w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary. Prawdopodobnie Moskale liczyli na to, że sprawa egipska wywoła wielką zawieruchę na Wschodzie, i w tym celu usiłowali przygotować Rumelję do odegrania roli, przeznaczonej dla niej w carskiej polityce. To też moskiewski konsul w Filipopolu, niejaki p. Kerbel, podobno tyle w ostatnich czasach nabroił, łamiąc postanowienia kongresu berlińskiego i przywileje sułtana, że w końcu w obronie prawnego stanu wystąpić musieli Anglicy. Organ ambasady angielskiej w Stambule, *Eastern Express*, zamieszcza w ostatnim numerze na urzędowych źródłach oparty artykuł, wykazujący wszystkie nadużycia, popełnione w ostatnich czasach przez filipopolski konsulat moskiewski, nielegalne jego agitacje i przekupstwa w celu wybrania stronnika Moskwy prezesem Zgromadzenia narodowego, jakoteż ajentów moskiewskich członkami prowincjonalnego Wydziału krajowego, i tysiące innych faktów, świadczących iż Moskwa nic sobie nie robi z postanowień berlińskiego traktatu, a Rumelję Wschodnią jako swoją własną a nie turecką prowincję uważa. Narodowe stronnictwo bułgarskie zamierza podobno z powodu tego artykułu pisma angielskiego wnieść interpelację na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego.

Zajmującem jest jednak, że Aleko basza, gubernator Rumelii, nietylko nie jest przychylnym Moskwie, ale nawet na każdym kroku jej szkodzi. Dowodzą nawet, że właśnie on dostarczył ambasadzie angielskiej dokumentów i dat, dotyczących agitacji moskiewskiej. Faktem jest przynajmniej, że lord Dufferin, wyjeżdżając do Kairu, wystosował do Aleka baszy pismo, w którem wypowiada słowa gorącego uznania za jego działalność, poleca jego pieczy obronę interesów Europy i przyrzeka mu energiczne poparcie ze strony Anglii. Nadto w liście tym wyraźnie mu dziękuje za stawianie zapory agitacjom moskiewskim.

Rozporządzenie językowe dla Szlązka ogłoszone zostało w sposób uroczysty, jak się żadne dotąd rozporządzenie w Austrji nie ogłaszało; bo odczytał je sam prezydent kraju na publicznem posiedzeniu sejmu szlązkiego. Rozbierając to rozporządzenie dodaliśmy, że jakkolwiek nic prawie nie dało Czechom i Polakom szlązkim na polu równouprawnienia z Niemcami, wszelako złożone z teutonów sądy szlązkie bunt przeciw niemu podniosą, jak ich koledzy w Styrji przeciw równouprawnieniu języka słowieńskiego. Naturalnie, że można było przepowiedzieć zakusy teutońskie — i być oraz pewnym ziszczenia się przepowiedni. W samej rzeczy też czeskie dzienniki już podnoszą, że sąd opawski 16 podań czeskich odrzucił, oświadczając, że one z powodu rozporządzenia ministerjalnego są nieważne.

Sąd bogumiński inną znowu obrał drogę. Czy odrzucał podania słowiańskie, nie wiemy; ale w teutoński sposób odmówił żądaniu adwokata w procesie sumarycznym, w którym obie strony są czeskie, aby dupliki zapisano do protokołu w języku czeskim, powołując się na ministerjalne rozporządzenie. Sędzia bowiem powołał się na ustęp tego rozporządzenia, opiewający, że „do protokołu mają w języku stron zapisywane być takie oświadczenia stron, na których dosłownem brzmieniu zależy" — i tę właśnie duplikę mimo protestu adwokata zapisał w języku niemieckim.

„Oto są — pisze donoszący o tem dziennik czeski — owoce naszej walki o równouprawnienie na Szlązku. A nacechować należycie sposób, w jaki z nami postępują, nie pozwalają nam pod „naszym" rządem stosunki prasowe."

* * *

Czytamy w *Wiener Allg. Ztg.*: „Otrzymaliśmy z bardzo dobrego wprawdzie źródła wiadomość ważną, którą jednak z całem zastrzeżeniem podajemy. Otóż zapewniają, że ministerjum spraw wewnętrznych przygotowuje instrukcję dla namiestników z wyjaśnieniem ustawy o stowarzyszeniach. Powodem są, z jednej strony liczne starcia, jakie mają władze polityczne ze stowarzyszeniami najrozmaitszych tendencyj co do zastosowania owej ustawy, a z drugiej trybunał administracyjny i trybunał państwowy wydawały nieraz orzeczenia, sprzeczne z zapatrywaniami rządu.

„Wspomniana instrukcja określi stanowisko władz politycznych względem stowarzyszeń „narodowych", które dotychczas uważano przeważnie za zwykłe kółka towarzyskie, gdyż rzadko które ogłaszało się jako „polityczne." Na przyszłość wszelkie stowarzyszenia narodowe mają być uważane i traktowane jako polityczne.

„Tak niby jest na oko, ale zważmy, jakie ztąd wynikną następstwa dla stowarzyszeń narodowych: 1) w wydziale i przełożeństwie takiego stowarzyszenia nie mógłby zasiadać żaden cudzoziemiec, a 2) nie mógłby doń należeć nikt małoletni. Otóż przy wszechnicach i akademiach istnieje przeszło sto takich stowarzyszeń narodowych: mają swoje stowarzyszenia studenci niemieccy, polscy, czescy i t. d. dla pielęgnowania narodowości i swego patrjotyzmu, noszenia barw i odznak narodowych i t. p. A gdy mało studentów jest pełnoletnich, musiałyby się one wszystkie rozwiązać, i nie wolno by nosić czapeczek i wstęg burszowskich.

„I musi być w tem coś prawdy, skoro czeskie dzienniki kilka dni temu donosiły, że rząd zamyśla rozwiązać wszystkie burszenszafty. Tak jednak nie jest — rząd bowiem sięga dalej" itd.

Nie wiemy, o ile prawdą jest, co donosi *Wiener Allg. Ztg.*, to rzecz pewna, że rząd zrobiłby wielce fatalny krok — niewiemy zresztą, czy to tylko taka instrukcja byłaby pożądana, — gdyby uprzątał takie pożyteczne stowarzyszenia studenckie, jakiemi są polskie, czeskie, słowieńskie, rumuńskie — a uprzątał tylko dlatego, że burszenszafty liberalno-niemieckie, są bandami hałaburdników i to protegowanemi przez profesorów, a nawet wręcz do buntów przez profesorów zachęcanemi, jak to np. w Pradze jest, gdzie sam rektor niemiecki buntuje przeciw słusznemu zarządzeniu namiestnictwa, zabraniającem gimnazjalistom i realistom należeć do burszenszaftów akademickich.

* * *

Vaterland poświęca nareszcie w najnowszym numerze formalny artykuł wstępny secesji Liebachera i jego dwóch towarzyszy, widocznie napisany z polecenia przewódców frakcji klerykalnej. Widzimy z niego, że ogół frakcji potępia tę secesję i stoi zupełnie po stronie ks. Liechtensteina. Tonem zgadza się to z wyjaśnieniem, jakie dał prezes klubu klerykalnego, ks. Liechtenstein korespondentowi *Narodnich Listów*.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 13. listopada.

(§.) Lewica, którą dotychczas cios po ciosie trafiał, zaczyna przynajmniej na zewnątrz weselsze przybierać oblicze, a to głównie z dwóch powodów: raz, że jej udało się pozbawić Walterskirchena i Kronawettra mandatów poselskich, powtóre zaś, że Liembacher i jego dwóch przyjaciół politycznych: Fuchs i Neumayer, wystąpili z klubu ks. Liechtensteina.

Ustąpienie Walterskirchena i Kronawettra z widowni politycznej, przychodzi zaiste lewicy bardzo na rękę, gdyż obydwaj ci dzielni mężowie już od dawna byli jej solą w oku.

Drugi fakt tj. secesja powstała w klubie ks. Liechtensteina, jeszcze bardziej przypada lewicy do gustu i napawa ją wielkiemi nadziejami. Organa jej prasy cieszą się z tego niezmiernie, sądząc, że tym sposobem zachwiana została większość prawicy i stanowisko rządu. Ani słowa, iż postępek klerykałów czy też „niemieckich konserwatystów" jak p. Liembacher swoją frakcję zowie, jest dla prawicy niekorzystnym; ale nadzieje i następstwa, jakie lewica z tego wysnuwa, są w każdym razie przesadzone.

Lewica zapomina snać, że rząd posiada środek, który z pewnością grożące niebezpieczeństwo zażegnać może. Środkiem tym zaś jest rozwiązanie Izby poselskiej i rozpisanie nowych wyborów na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej. Kto wie, czyli też Liebacher i towarzysze nie wystąpili głównie dla tego z klubu ks. Liechtensteina, żeby tym sposobem zniewolić rząd do prędszego rozwiązania Izby poselskiej. Niemieccy klerykaliści spodziewają się bowiem pozyskać w nowych wyborach więcej krzeseł poselskich. A zresztą postępek Liembachera może być także tylko prostym manewrem taktycznym, przedsięwziętym w celu wytargowania nowych koncesyj u prawicy i rządu dla swego stronnictwa.

Bardzo nie w porę przychodzi też polemika młodoczeskiego organu *Narodních Listů* przeciw Polakom. Młodoczesi wyrwali się zaiste jak Filip z Konopi. W sprawie tej można się jednak tem pocieszyć, iż nihilizm polityczny młodoczechów nie ma w Czechach żadnego wzięcia. *Narodni Listy* bowiem przedstawiają tylko *Narodni Listy* t. j. opinię swych redaktorów.

Za p. Julianem Gregrem, chociaż dziennik jego jest czytanym, nie stoi żadne stronnictwo. Dlatego też wszelkie jego halucynacje i insynuacje nie znajdują w Czechach odgłosu.

Zaledwie niecałe skończyły się, ale natomiast mamy strejk zecerów, który wczoraj się rozpoczął i dotychczas trwa. Prawie we wszystkich drukarniach panuje cisza. Bezrobocie rozpoczęło się w drukarni Bergmana i Spółki, gdzie się drukuje *Tribüne*. Dziś zastanowiono roboty w trzynastu drukarniach. Zdaje się, że bezrobocie przybierze jeszcze większe rozmiary. Zmowa jest ogólna. Już to w ogóle niezwyczajny ruch panuje pomiędzy robotnikami.

Czas zaiste, żeby temu stanowi rzeczy kres położono. Wszystko leży w rękach rządu t. j. jeśli rząd skłoni się do pewnych koncesyj na rzecz pracującego ludu. Dotychczasowemi środkami represji niedaleko zajść można. Owszem położenie staje się tylko groźniejszem i niebezpieczniejszem. Zwracam uwagę waszą na wstępny artykuł drugiego numeru wiedeńskiej *Reform*, który pod tym względem daje zajmujące wyjaśnienia.

Paryż d. 9. listopada.

Dziś zbiera się parlament francuski; jak zwykle, pierwsze posiedzenia nie przedstawiają nic zajmującego. Biuro pozostaje to samo aż do roku przyszłego. Brakuje jeszcze znacznej liczby deputowanych. Mowa tronowa będzie odczytaną aż w sobotę. Została ona już ostatecznie przyjętą na wczorajszej Radzie ministrów. Dotąd wszystko zapowiada spokojne rozpoczęcie prac parlamentarnych.

Domysł ten opieramy na twierdzeniu dzienników ... czyście przyobiecanych podczas wyborów; do tego dodać jeszcze należy, że będzie rozdana wszystkim posłom ogromna księga, obejmująca tak zwane wyznania wiary, czyli poczynione obietnice podczas wyborów. Księga ta, uchwalona przez Izbę na wniosek posła paryskiego Barodeta i wydana pod jego kierunkiem, wprawdzie nie jest jeszcze wykończona, bo jej brakuje przedmowy, ale zawsze można ją uważać jako miecz Damoklesa nad karkiem tych posłów, którzy przed wyborami obiecywali utrwalenie rzeczypospolitej, spokojny rozwój i stopniowe naprawy wewnątrz, a utrzymanie godności i wpływu narodowego na zewnątrz. Wszystkie tak szumne obietnice utonęły w wirze zamieszania parlamentarnego, osobistych zawiści i braku patrjotyzmu, zkąd wynikło osłabienie siły rządu i rozzuchwalenie stronnictwa anarchicznego, które stanowi chorobę każdego wolnego państwa.

Wśród tej wrzawy wolności ludów jest jeden tylko środek: aby cały naród pomagał rządowi ... Jedna, tak zwana Louise Michel, ten potwór rodu żeńskiego, uczęstowana w Gandawie stołkiem po szalonym łbie, schowa, jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na długi czas swe wściekłe żądło, które u porządnych ludzi ... podobnego wydarzy... rewolucji, gdy sławna Terogine de Mericourt była tak uczęstowana przez jakobinów, że dostała pomieszania zmysłów i przepędziła 24 lat w domu obłąkanych. Wypada, że Francuzi poczytywali jako brak należnych względów kobiety, a dziś potwierdzają, że Belgia ich skwitowała wcale nierycersko z ... Louise Michel.

Ponieważ w tej chwili panuje ogólny spokój, a sprawy tutejsze nie przedstawiają wiele przedmiotów godnych uwagi, zobaczmy, co też Moskale piszą o sprawie polskiej. Wychodzi tu dziennik, założony i utrzymywany przez Orleanów, zowie się *Soleil*; usiłuje on zastąpić dawny *Nord*, z tą różnicą, że ten ostatni wyrażał czysto carską politykę; a ponieważ dzisiejszy car nie wie czego się trzymać, więc i dzienniki sprzyjające temu stronnictwu, które im płacą, ... pod wpływem panslawistów moskiewskich, a jak to krążą pogłoski, otrzymuje korespondencje z ambasady.

W ostatniej podejmuje znaną wam rozmowę Bismarcka z jakimś Polakiem, a po swojemu ją przekręcając, twierdzi, że chodziło o przyłączenie części Polski do Niemiec. A co jest najciekawsze, to, że ów korespondent w *Soleil* z mongolskim ... najzupełniejsza zgoda panuje między Moskwą a Polską, i cały kraj wyczekuje chwili stosownej, aby się zlać z Moskwą; niezadługo te dwa narody bliźniące (*jumeaux*), dwie bratnie cywilizacje moskiewska i polska, będą stanowić jedno. Według nas, nastąpi to wtedy, gdy ostatnie serce polskie bić przestanie. Dzięki Bogu, jeszcze daleko jesteśmy od tego, aby nas potwór moskiewskiego caratu pochłonął i według apetytu panslawistów zniweczył wszystko, co stanowi odrębność i indywidualność narodową, bo Moskale przez braterstwo rozumieją zniszczenie.

Zapewne ciekawi jesteście, jakie dowody przytacza korespondent, aby wykazać, że jest zawarty sojusz między Moskalami a Polakami; 1) Mowa Skobelewa, wypowiedziana niedaleko placu Saskiego i kolumny Zygmunta. 2) Francja już nie jest tak łatwowierna, ... wygnańców polskich z 1831 i 1863 roku. Jest to cecha ... Francuzów uwodzić się ... złudzenia ... Polskę zbliska, jak my, może korespondent ... Polskę w Warszawie, a w Genewie lub na Mont-Martre, ten nie może być tak ślepym, aby przy całem poszanowaniu ... nie dostrzegł ... emigracyjnych. 3) Trzeci dowód zawartego sojuszu jest najzabawniejszy, że tam jakaś trupa ... grała pod Petersburgiem lub w Moskwie, więc to ma stanowić dowód pojednania i zgody.

Ktoś to słyszał kiedy na świecie, żeby aktorzy byli przedstawicielami narodu, i od ich dobrego lub złego przyjęcia zależał byt całego narodu! Ten bezczelny korespondent obiecuje jeszcze ... narodu polskiego, skoro zapowiada, że będzie jeszcze pisał o kwestji polskiej. Zobaczymy, do jakiego stopnia kłamstwo może być posunięte; czy w mongolsko przewrotnym umyśle i Galicja, pielęgnująca swe narodowe życie, goreje żądzą zlania się z bratnią Moskwą.

Przed kilku dniami dowiedzieliśmy się, że zakończył życie w Neufchatel (Szwajcarja) ś. p. Józef Wagner, mając lat 67. Był on dobrze znany światu dziennikarskiemu w Warszawie. W czasie ruchów narodowych r. 1863 pełnił obowiązki kierownika pism tajemnych. Gorący patrjota, wzór ojca rodziny, cichy, skromny, pracowity, zasługuje na życzliwe wspomnienie.

Półwysep Bałkański d. 7. listopada.

Tyle się namnożyło państewek na naszym półwyspie, tylu jest współzawodników ubiegających się o przyszły spadek europejskiego kalifatu, a ztąd i tyle i tak różnorodnych intryg i interesów, że pochwycić ich wątek i skreślić w krótkości, jest istotnem niepodobieństwem w ograniczonej w swych rozmiarach korespondencji. Zmuszonym przeto jestem na przyszłość, brać z kolei prowincje, a tylko w ważniejszych wypadkach zboczyć od tego postanowienia i bezzwłocznie o nich traktować.

Że to, com wypowiedział, nie jest żadną przesadą, chcę zrejestrować szereg spraw bieżących, w otwartem lub tlejącym jeszcze stanie będących. Sprawa Arabów Dżemenu i Mekki, sudańska, egipska, palestyńska, turecko perska i turecko moskiewska, dunajska, — pomniejsze wewnętrzne, jak wrzody coraz bardziej nacierające, których pewno kataplazmy dyplomatyczne nie wyleczą; wszystko to tworzy przepyszny bukiet ogni sztucznych, przeznaczonych do zapalenia strasznej wojny, jakiej nawet dynamit nihilistyczny zapobiedz nie zdoła.

Na dzisiaj ograniczyć się muszę wyłącznie tylko ogólnikowemi poglądami na Rumelię i Bułgarję. W jednej i drugiej, po za narodowościami w nich mieszkającemi, pojawili się nieubłagani nieprzyjaciele Moskwy prawosławnej, prawosławiem tem wojującej i przyciągającej ludność w pułapkę mysią, w której na nią biały car z ogromnym knutem z niecierpliwością oczekuje. Nieprzyjaciołmi tymi są nienjętne istoty: katolicyzm i anglikański protestantyzm. Cicha ta a do głębi duszy nurtująca propaganda, obudziła już troskliwość konsulatów moskiewskich i książęcego bułgarskiego rządu. Radeby one zniszczyć ją do korzenia; cóż, kiedy bezbronni ci rycerze, osłonieni są puklerzem Wielkiej Brytanii i drugiego jeszcze mocarstwa, imienia którego nie widzę potrzeby wymieniać. Sypie Moskwa rozmaitemi naczyniami kościelnemi, nawet rublami, cóż kiedy te ostatnie zawsze w kieszeniach popów pozostają i na lud wpływu nie wywierają. Przeciwnie, pastorowie anglikańscy, niezależnie od rozdawanych bezpłatnie biblij, nie tylko z pomocą materjalną nieszczęśliwym przychodzą, ale i własnej osoby nieraz nie szczędzą, pielęgnując starannie chorych i słowem prawdziwie bożem ich zasilając. Szkoda, że duchowieństwo katolickie nie posiada przynajmniej równych protestanckiemu środków, bo żniwo jego byłoby bardzo obfite. Propaganda ta rozciągnęła swą sieć i w Macedonii, w której zamieszkali Bułgarzy wielce się różnią od swych rumelijskich a szczególniej naddunajskich rodaków. Lud to zwinny, żywy, pracowity, przemyślny, odważny i szczery, obejmujący rzeczy jasno, i więcej o Polakach i Czechach wiedzący aniżeli mieszkający w Rumelii i Bułgarji. „Zaraza ta", jak zakłopotani propagandą tą wyrażają się północnego padyszacha czynowniki, „straszniejszą jest od dżumy; sparaliżować ona może i nasze bratersko-panslawistyczne usiłowania, i zabiegi dyplomatyczne, a nawet unicestwić laury bohaterskiej naszej armii." W istocie, od niejakiego czasu, postęp tej propagandy, rzec można, lubo cichy, jest tryumfalnym, i jeżli pokój lat kilka potrwa, przypuszczać można, że katolicyzm, unia i protestantyzm zapuszczą tu głębokie korzenie, jednocześnie wykrywając prawdziwe cele petersburgskiego gabinetu i podkopując je z gruntu.

W Bułgarji odkryto czy wynaleziono nowy sposób wyborów do zgromadzenia narodowego. Wybory te nie są bynajmniej ogłoszone. Czynowniki zgromadzają kilku wyborców, podają im kandydata i proszą lub nakazują, aby takowy był wybranym. Poczem sprowadzają inną grupę wyborców i tym lub owym sposobem, czasem nawet, jak niektórzy twierdzą, nie bardzo przyzwoitym, zapewniają się, iż kandydat rządowy otrzyma ich głosy, bo jeżeliby nie otrzymał, to jest koza i chłosta.

Pomimo zachowywanej i zalecanej tajemnicy, stronnictwo liberalne gotuje się do tej bolesnej dla niego rozprawy; ulegnie jednak z pewnością, bo rząd dzień wyborów ma naznaczyć niespodzianie, tak że wyborcom nie pozostanie nawet dosyć czasu do przybycia do swych okrę-

---

12

DWA TEMPERAMENTY.

NOWELLA

przez

Aer....

(Ciąg dalszy.)

Długa i ciężka godzina upłynęła, kiedy usłyszał znowu jak drzwi Żorżetty skrzypnęły, jak zatrzymała się ona znowu naprzeciw jego mieszkania i po chwili wróciła napowrót do siebie.

Tu jęknęła boleśnie i na klęcznik upadła. Podskoczył na swem krześle, czuwania jednak swego nie zdradził.

Później słychać było chodzenie jej po stancyjce w rozmaitych kierunkach.

Nie długo wyszła, pokój swój na klucz zamknęła, postała chwilę pod jego drzwiami i szybko korytarzem pobiegła.

Co to wszystko znaczyć może, zapytał siebie Solski, prędko zapalił świecę i na korytarz z nią wyjrzał. Na progu jego leżała biała kartka, podniósł ją i na niej te krótkie słowa wyczytał:

— „Adieu, pour toujours. Georgette."

Zimno jakieś po ciele jego przeszło, schwycił kapelusz i szybko zbiegł po schodach na dół. Niebawem znalazł się na ulicy. Pusta ona była, ciemna i cicha.

Zimno przejmujące, mgła w powietrzu i drobny a przenikliwy deszczyk, rozpaloną twarz jego grudniowym chłodem owiały. Nie zważał na to, nie myślał, że jest bez palta, ale wzrok swój i słuch wytężył, żeby odgadnąć w jakim kierunku Zorżetta pójść mogła.

Po chwili wydało mu się, że na prawo oddalający się szybko po kamieniach krok jakiś słyszy. Rzucił się z pospiechem w tę stronę. Nie mylił się. Zdala przy świetle dopalającego się rewerbera dojrzał drobną jej postać.

Ta kartka pod drzwiami jego rzucona, ten ku Sekwanie obrany kierunek, strasznej rzeczy domyślać mu się kazały.

Pospieszał co prędzej i zbliżywszy się do Żorżetty na odległość dziesięciu może kroków, szedł za nią ciągle.

Przypuszczenia jego i obawy stawały się coraz prawdopodobniejsze. Dziewczyna wbiegła na „Pont Neuf", dosięgnąwszy jego środka zatrzymała się. Solski za latarnią się ukrył. Zrobił to w porę, bo Żorżetta naokoło rozglądać się zaczęła, później, przekonawszy się, że niema nikogo, zwróciła się w łukowe zaokrąglenie barjery, i chciała wstąpić na stojącą tu kamienną ławkę. Po wilgotnym kamieniu noga się jej pośliznęła i wskutek tego na kolana upadła. Solski drżał cały.

Po chwili wstała i ze spuszczoną głową, nie widząc jego ukrytego za słupem latarni, przeszła na lewą stronę mostu i zatrzymała się w miejscu, gdzie się „Ile de la Cité" rozpoczyna.

Solski o dwa może kroki od niej ukrył się za posągiem Henryka IV.

Wahanie się i obawa, jakie przed chwilą opanowywać się ją zdawały, ustąpiły zupełnie.

Wskoczyła na ławkę, z niej jeden krok i jest już na barjerze. Kiedy jednak, zamknąwszy oczy, naprzód się rzuciła, dwa silne ramiona ujęły ją i nad przepaścią zatrzymały. Krzyknęła boleśnie i szamotać się w objęciu poczęła.

— Żorżetto, na Boga żywego, co robisz? zawołał głos dobrze jej znany.

— Jakto?... więc jeszcze raz na drodze mi stajesz? krzyknęła z wyrazem żalu i złości nawet, więc i umrzeć spokojnie mi nie pozwolisz?

— Georgetto, wołał nieprzytomny Solski, tyś uratowała mi życie, ja teraz tylko wywdzięczam się tobie. Pójdź, ja ciebie kocham, jam twój, po za tobą nic nie masz dla mnie na świecie. Żyjmy i bądźmy szczęśliwi!

Żorżetta krzyknęła, ręce mu, wykręcając się w jego objęciu, na szyję zarzuciła, ale, czy wzruszeniami, czy szczęściem wyczerpana, zemdlała i bezwładną swą głowę zwiesiła na jego ramieniu.

Solski oszalały, pochwycił bezwładny ten ciężar i z nim, o trzeźwieniu nie myśląc, w kierunku domu pospieszył.

Serce mu biło gwałtownie, krew kipiała, jakieś uczucie szczęścia i grozy zarazem piersi mu rozsadzało, a ciężar swój silnie ściskał w swoich objęciach.

Na rogu ulicy Dauphin Georgetta w rękach jego się poruszyła, a prostując się nagle chciała na ziemię zeskoczyć.

Solski się zatrzymał, a ona, nie puszczając szyi jego na trotuar się osunęła i jakby nie wierząc jeszcze szczęściu swemu, cicho spytała:

— Więc ja nie marzę, więc szczęście moje prawdziwe, więc zamiast zimnej i strasznej Sekwany, miłość twoja będzie moim udziałem? O, powtórz mi to raz jeszcze.

— Samaś niedawno domyślała się tego. Wyznać to wzbraniałem się. Stało się, ale śpieszmy. Czy masz dosyć siły, aby iść wraz ze mną?

— O, choćby na koniec świata, i uwiesiwszy się jego ramienia do pośpiechu go nagliła.

Wkrótce znaleźli się w swojem mieszkaniu, a rozdzielające ich drzwi znowu otworzyły się gościnnie.

Solski blady i złamany jakiś rzucił się na krzesło.

Ona czynna i przedsiębiorcza jak dawniej, pierwsza dostrzegła, że oboje byli przemoczeni zupełnie, że on w lekkim surducie drżał cały od zimna.

Zakrzątnęła się żwawo i niedługo wesoły ogień błyszczał na kominku.

Solski ze zdziwieniem i goryczą pewną patrzał na to jej krzątanie się i nie pojmował jak w podobnej chwili myśl jej przy praktycznych życia potrzebach zatrzymać się może.

Kiedy jednak ciepło kominka zesztywniałe jego członki obejmować poczęło, zrozumiał, że i najskrajniejszy idealizm wygodą życia nie gardzi.

Żorżetta, uczyniwszy zadość najpilniejszym potrzebom, zrzuciła z głowy zmoczoną chusteczkę i przywdziała biały peniuar, po którym rozpuszczone jej włosy bujną się falą rozlały.

Potem przypadła do nóg Solskiego i przechyliwszy swą główkę i wpatrzywszy się w niego szeptać zaczęła:

— Mój jedyny, mój drogi, mój piękny, więc tyś mój, ty mnie kochasz, o jakam ja szczęśliwa. Jedyna myśl tylko, jedyna obawa psuje szczęście moje. Możeś ty tylko, zobaczywszy postanowienie moje, litościwy grosz jałmużny mi rzucił. Może, wyrwawszy mnie z niebezpieczeństwa śmierci, do swoich co najprędzej uciekniesz?

— Kobieto, zawołał, powstając Solski, żeś się dawno do serca mego wcisnęła, wiedziałem o tem dobrze. Chciałem jednak walczyć, chciałem zwyciężyć siebie, chciałem być wiernym danemu słowu i obowiązkom uczciwości. Stało się inaczej. W walce tej upadłem, a nie żałuję upadku, nie żałuję przeszłości, jeżeli tylko serce twoje będzie moją nagrodą. Przypuszczałaś, że ludzie mojej rassy, ludzie północy kochać nie umieją. Na mojej osobie przekonasz się, czy to jest prawdą. Ostrzegam cię wszakże, że jeżeli kto na morze tego szczęścia się puści, staje się ono jak powietrze potrzebą ich życia i znieść oziębienia miłości, ustania jej, zdrady, nie potrafią oni nigdy. Nie daruję płochości i lekkości kobiecej, jakie życie wasze tysiączne daje przykłady.

— Cha, cha, cha, zaśmiała się wesoło Żorżetta. Kobieta nasza nie przestaje nigdy kochać mężczyzny, chyba jak spostrzeże, że serce jego dla niej chłodnie. Jeśli posłyszysz o opuszczeniu u nas kochanka lub męża, to jedynie tylko obojętność i znudzenie z jego strony są zawsze tego przyczyną. Czyż nam jednak godzi się mówić o końcu miłości, kiedyśmy jej jeszcze dotąd nie rozpoczęli prawie? I to mówiąc, wskoczyła na jego kolana i na szyi jego zawisła.

* * *

(D. n.)

gów. Manewra te Batenbergskie z takim teroryzmem są prowadzone, że tamtejsze stronnictwo liberalne, dopiero przez Rumelię o tym piekielnym planie uwiadomienie otrzymało.

Co do Rumelii Wschodniej, tu życie parlamentarne rozwija się dosyć szybko, ale brak ludzi zdolnych a szczególniej specjalistów jest wielki. Ztąd Niemcy, zazwyczaj zarozumiali, odgrywają obecnie znaczne role z wielkim uszczerbkiem kraju. Nienawiść ku cudzoziemcom a szczególniej Niemcom wielka, chociaż rzeczywiście nieuzasadniona, bo tu Teutoni nie mieli jeszcze sposobności przedstawić się za kulturtregerów; badani pod tym względem Bułgarzy, prawie jednozgodnie odpowiadają: „Dlaczego ich niecierpimy, nie wiemy, — ale z całej duszy nienawidzimy!"

Zaszło tu dosyć żywe nieporozumienie pomiędzy gubernatorem jeneralnym Aleko baszą a ciałem prawodawczem. Wiecie, że zeszłego lata Aleko basza przebywał parę miesięcy w Stambule, gdzie przez sułtana nadzwyczajnie czule i uprzejmie był traktowany.

Wracając z urlopu, zamiast udania się prosto do Filippopolu, odbył on w całej prowincji inspekcyjną podróż, w czasie której usunął z posady prefekta Starej-Zahory (Eski-Zagra) Markowa, i prefekta Haskei, Kajnowa, podejrzanego o dzieciobójstwo. Po przybyciu zaś do Filippopola wydał okólnik do wszystkich władz, zabraniający urzędnikom zajmować się polityką, brać udział w redagowaniu dzienników i krytykować postępowanie rządu. Komitet stały (permanent) wybrany z członków zgromadzenia narodowego, opierając się na jednym z paragrafów statutu organicznego, upoważniającym go do żądania wyjaśnień z postępowania władz wykonawczych, zapytał Aleko baszę o powody usunięcia prefektów, na co odebrał w odpowiedzi: „Wiem co robię, a to do komitetu nie należy."

Dumna ta odpowiedź złączona z widocznemi zachciankami ujarzmienia prowincji za pomocą zamachu stanu, postawiła władze prawodawczą i wykonawczą w przeciwnych sobie obozach. Mowa Aleki baszy przy otwarciu zgromadzenia, o zajściu tem najmniejszej nie uczyniła wzmianki, nie dotknęła żadnej osobistości, a tylko o potrzebie rozwoju i postępu twierdziła. Nic to nie pomogło, pojednawcze niejako słowa gubernatora pominięto, a zgromadzenie narodowe do składu nowego na rok przyszły komitetu rządzącego, większość liberalną wybrało. Obie strony przysposabiają się do rozprawy, a tymczasem Aleko basza stara się o zmniejszenie haraczu tureckiego, dotąd sumę 240.000 lir tureckich czyli 5,290.000 franków wynoszącego.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej we Lwowie.

Wczoraj odbyło się poufne zgromadzenie członków Koła politycznego dla przeprowadzenia dyskusji nad rozwijającą się w mieście naszem coraz silniej agitacją przedwyborczą z powodu zbliżania się terminu wyborów nowej Rady miejskiej. W imieniu Wydziału przemówił jako sprawozdawca prof. dr. Roszkowski w następujący sposób:

„Wybory do Rady miejskiej, mające się odbyć w styczniu r. p., już dziś są przedmiotem żywego w naszem mieście zajęcia. Potworzyły się komitety i Towarzystwa, które pod różnemi hasłami i z różnemi planami, rozmaite starają się przeprowadzić swe programy.

W chwili tak powszechnego zainteresowania się sprawą wyborów do Rady miejskiej, sądzę, że i Koło polityczne niepowinno pozostać poza toczącą się akcją; sądzę raczej, że w duchu swego zadania powinno stanąć w jej środku i cały jej obszar skoncentrować koło siebie.

Koło polityczne w myśl swego statutu, powinno być ogniskiem wszelkiego politycznego życia u nas, bez względu na to czy ono dotyczy spraw całej monarchii, czy tylko interesów naszego miasta. Do niego, jako do Towarzystwa w którem zasiadają ludzie osiwiali w służbie publicznej, doświadczeni weterani życia parlamentarnego, należy przedewszystkiem śledzić wszelki ruch polityczny który istnieje, a następnie wspierać jego dobre strony, złe neutralizować, słowem, kierować bezpośrednio lub przynajmniej brać rzeczywisty udział w kierownictwie życia publicznego naszego kraju.

Obecna akcja wyborcza otwiera mu do tego, sądzę, szerokie pole. Nienależąc do żadnego z dotychczasowych kół sprawom wyborów poświęconych, nieznając tem samem ich akcji, niemam prawa wydawać o niej sądu, a zdaje mi się, że samo ich istnienie nastręczyć powinno Kołu politycznemu mnóstwo pytań godnych poważnego zastanowienia.

W jednem z dotychczasowych kół przedwyborczych przyjęto hasło: „Precz z żydami." Czy takie hasło ma rację bytu? Jeżeli narzekamy na naszych żydów, że nie czują się być Polakami, jeżeli każemy im, i słusznie, odczuwać każdą sprawę naszego kraju, czy godzi się odsuwać ich od udziału w biegu interesów publicznych i nie dać im dotknąć się życia, w którem każemy im brać udział i jego sprawy za własne uważać? Prawda, że wielu żydów czuje się być obcym elementem i spełnia rolę gadziny, która ssie krew z żywego organizmu; ale i to prawda, że wielu jest dobrych synów naszej ojczyzny, że jej służą wiernie. Czy można więc niewinnych karać za winnych?

Dalej, czy byłoby takie odsunięcie żydów znakiem rozumnym? Czy to nie byłoby hasłem do nowych walk, których już tyle wre w naszem społeczeństwie, i czy nie spowodowałoby nowego rozdarcia naszej ludności, którą przedewszystkiem łączyć i jednoczyć należy? — A w końcu, czy trafną jest rzeczą traktować żydów jako obcy nam element, jak gdyby jaką odrębną narodowość? Ci którzy u nas się urodzili, u nas żyją, są naszymi. Sądzę więc, że wszelkie układy z żydami co do liczby ich udziału w Radzie: 15 czy 17 itp., zawierają już w swojem założeniu myśl fałszywą.

Nie znam żyda jako żyda, tylko jako wyznawcę Starego zakonu. Religia więc jego jest dla mnie drugorzędnego znaczenia. Ja się nie pytam w sprawach politycznych o to: jak on Bogu cześć oddaje? tylko: czy się sam uważa za syna Polski i czy dla niej gotów jest do pracy i poświęceń? Wybory więc, sądzę, powinny mieć na uwadze ducha obywatelskiego a nie wyznanie i kult religijny. — Kto swą inteligencją i patrjotyzmem ma prawa do szacunku i zaufania ziomków, powinien być wybranym, bez względu na to, do jakiego kościoła należy.

W innem znów kole, już w samej nazwie polsko-ruskie zawarto hasło. Myśl łączności braci rodzonych takich jak Polacy i Rusini jest godną wszelkiego uwielbienia i ma swe podstawy nietylko w potrzebie naszego serca, ale również i w dobrze zrozumianym obopólnym naszym interesie. Ale to hasło, tak jak ono brzmi w przywiedzionej nazwie koła, wyraża pewne niebezpieczeństwo, pewną conajmniej niejasność. — Za znami jako Rusinów-Polaków, albo Rusinów-Moskali. Pierwsi, wierni wielkim tradycjom naszej historji, idą z nami ręką w rękę, i z tymi układu nie potrzeba, bo z nimi nic nas nie różni. Ostatni idą przeciwko nam, i — choć o przyszłości wątpić nie należy, dziś mamy prawo uważać ich za wyrodnych synów naszej ojczyzny, straconych dla polskości. Czy tedy z nimi ma być układ? i do czego on doprowadzi? I w delikatnej tedy kwestji, która się sprawą ruską nazywa, wymaga jak zawsze wielkiej dojrzałości sądu, wielkiego umiarkowania, a gdzie więcej tych zalet spodziewać, gdzie więcej ich oczekiwać, jak w Kole politycznem, gdzie tylu jak powiedziałem zasiada ludzi wytrawnych w politycznych operacjach? Już tedy stanu uwzględniania sprawy ruskiej do kwestji wyborów, powinnoby wystarczyć do zajęcia się nią Koła politycznego.

Jest także [illegible] mieszczańskie, [illegible] Rady miejskiej przeważnie na mieszczańskim elemencie. Ani słowa, że element to ważny i byłoby niepojętym grzechem chcieć go lekceważyć. Ale z drugiej strony wszelka wyłączność jest złą. Mieszczaństwo nie jest jedynym czynnikiem bytu naszej gminy, reprezentacja zaś jej ogarniać powinna wszelkie jej zakresy, wszystkie warstwy, wszystkie żywioły, w stosunku wskazanym przez dobro publiczne, t. j. że z każdego żywiołu, z każdej warstwy ludności miasta powinno być tyle w niej radnych reprezentantów, ile wymaga należyty bieg spraw miejskich.

Widzą więc panowie, że sprawa wyborów do Rady miejskiej nastręcza wiele i ważnych pytań, godnych waszej uwagi i rozważania, i dlatego wnoszę:

Abyście panowie zechcieli wybrać z swego łona komisję z 5 członków, polecając jej: ażeby na podstawie dotychczasowej przedwyborczej agitacji się w naszem mieście, a następnie więcej w niej czynnego udziału w tym celu, aby przyczynić się do przeprowadzenia przyszłych wyborów w duchu rzeczywistych potrzeb naszego miasta — nieprzyjmując innego hasła jak dobro naszej gminy, i dzieląc tak, aby przez wybory zapewnionem zostało nie dobro pojedynczego stanu lub powołania, lecz harmonijne uwzględnienie wszystkich czynników naszego życia i jego sprawy, a ich zatwierdzenie aby dobrobyt gminy mógł w duchu rzetelnych potrzeb [illegible]."

P. Karol Groman poparł ten wniosek tłómacząc go w ten sposób, iż zadaniem byłoby proponowanej komisji obserwować rozwijającą się w rozmaitych kółkach akcję przedwyborczą, zdawać o tem sprawę Kołu politycznemu, a w danej chwili w sposób [illegible] między [illegible], wkroczyć w akcję.

Dr. Zbyszewski sprzeciwił się temu, ażeby działalność Koła politycznego miała być tylko teoretyczną, t. j. żeby Koło miało ograniczać się do wskazywania tego co inni robią. Koło polityczne powinno od razu z całą stanowczością starać się wywrzeć wpływ ze swej strony na agitację przedwyborczą w duchu zasad, wypowiedzianych w referacie wydziałowym.

P. Feliks Piątkowski krytykował działalność teraźniejszej Rady miejskiej.

Dzielnie poparł zdanie Dr. Zbyszewskiego dr. Alfred Zgórski w znakomitem z wielu względów przemówieniu, w którem rzucił pogląd zasadniczy na działalność, jakiej trzymać by się należało przy kierowaniu wyborami do Rady miejskiej we Lwowie. [illegible] Przemówienie dr. Zgórskiego przyjęło zgromadzenie z oznakami uznania.

P. Stanisław Niemczynowski poparł zapatrywanie p. Gromana.

P. Mernonowicz podniósł szczególniej potrzebę wpływania przez Koło polityczne, ażeby nie wybrano do Rady miejskiej „ani jednego żyda." [illegible] w mieście [illegible] bardzo [illegible].

P. Sawicki [illegible] dla u[illegible] miejskiej [illegible] sprawy [illegible] do głosowania [illegible] osobnej [illegible] przyjęto [illegible] i Zgórskiego [illegible] same [illegible] przy [illegible] grona Towarzystwa jak i z poza niego.

Zebranie było liczne i ożywione; przewodniczył mu p. Jan Dobrzański jako wiceprezes Koła politycznego.

Drugi ogólny wiec przemysłowy w Wiedniu.

Przełożona wiecowi przemysłowców rezolucja, która w formie petycji ma być wniesioną do Izby posłów, brzmi:

1) Wiec wyraża, że trwa stale przy rezolucji pierwszego ogólnego wiecu przemysłowców z d. 15 listopada 1881, i ponownie jak najusilniej domaga się urzeczywistnienia żądania w niej objawionego, że życzenia i żądania przemysłowców w owej rezolucji, są zupełnie usprawiedliwione, ugruntowane i konieczne dla podniesienia stanu przemysłowego i ogólnego dobrobytu.

2) Wiec uznaje projekt ustawy z 2 maja 1882 jako odpowiednią podstawę nowej ustawy przemysłowej. Jakkolwiek ten projekt w całości nie odpowiada [illegible], jednak w kilku punktach widać w nim uwzględnienie rezolucji z d. 15. listopada 1881. Jest w nim mowa o ogólnem zaprowadzeniu obowiązkowych korporacyj i podziale [illegible] kategorji [illegible] przemysłu [illegible]. Braki projektu ustawy tkwią mianowicie w tem, że [illegible] najważniejsze [illegible] pozostawiono [illegible] orzeczenie, [illegible] fachowego [illegible] ministra handlu w [illegible] we [illegible] być popostawiona [illegible] przemysłowemu [illegible] — w [illegible] parlamentarnej [illegible] stały się iluzorycznemi.

Powinne zatem w §. 24 być wymienione rodzaje rękodzielniczego przemysłu, a w §. 14 wymienione są rodzaje przemysłu, wymagające koncesji. [illegible] wyrażenie [illegible] fa[illegible] drobny [illegible] należało [illegible] §. 2 Również konieczne są zmiany w §. 119, omawiającym tworzenie korporacyj, §. 121 o kasach dla chorych, §. 122 o sądach rozjemczych, nareszcie § 127 o kontroli wszystkich tych urządzeń.

Żądane zmiany tych paragrafów oparte są na długoletniem doświadczeniu, a jeżeli nie zostaną uwzględnione, narażoną zostanie egzystencja starych i pożytecznie działających z kładów. Rezolucje wniesione przy naradzie nad projektem ustawy, zasługują na polecenie, mianowicie wniesiono przez posłów: Matscheka, Mieroszowskiego, Reschanera, Ehrlicha i Haverę.

Rezolucja zakończoną jest ponownem zapewnieniem, że wiec trwa stale przy rezolucji z 15. listopada 1881.

Drugie posiedzenie wiecu odbyło się w Kursalonie Stadtparku.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Reutera zabrał głos p. Hartung z Kromierzyża do pierwszego ustępu § 1. noweli, który traktuje o przemyśle rękodzielniczym, i postawił wniosek, że należy jako taki uważać ten przemysł, który jako taki zameldowany zostanie.

Nad wnioskiem tym wszczęła się dyskusja, mianowicie co do kwestji, gdzie leży granica między przemysłem rękodzielniczym a fabrycznym. Jedni definiowali przemysł fabryczny ilością robotników (po nad 20, po nad 50), inni znowu używaniem przy produkcji sztucznych motorów, inni wreszcie charakterystyczną cechę przemysłu rękodzielniczego widzieli w kształceniu uczni.

Przyjęto wreszcie wniosek Buschenhagena, który żąda specjalnego wymienienia wszelkich rodzajów rękodzielniczego przemysłu, i oznaczenia tychże przy uwzględnieniu wysokości pomienionego podatku przy korporacji w porozumieniu z Izbami handlowo-przemysłowemi.

Poseł Löblich stawia wniosek, aby końcowy ustęp § 1., mocą którego oznaczenie przemysłu rękodzielniczego ma być pozostawione ministrowi handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, wykreślić, i aby wszystkie rodzaje rękodzielniczego przemysłu w ustawie wyszczególnione zostały.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Poseł Löblich wyłuszcza, że i drobny handel powinien być uwzględniony. Na jego wniosek przyjęto odpowiedni ustęp w § 1.

W debacie nad §. 24., w którym mają być wymienione wszystkie rękodzieła, p. Löblich zaproponował, aby ta lista nie była niezmienną, aby mogła być uzupełnioną nowemi rękodziełami. Uzupełnianie tej listy należy pozostawić ministerstwu handlu, natomiast żadne rzemiosło nie może być z listy wykreślone bez uchwały parlamentu.

Przyjęto listę rękodzieł, a wliczono do nich także i młynarzy, woskobojników (Wachszieher) i piernikarzy.

P. Czermak referował wniosek, że uczeń świadectwo odbytej nauki wtedy tylko ma otrzymać, jeżeli dostanie świadectwo ze szkoły przemysłowej. Wniosek ten poleca do przyjęcia. Robi przytem uwagę, że np. w północnych Czechach są pewne gałęzie przemysłu wkraczające w zakres przemysłu domowego, w których nie można wymagać świadectwa uzdolnienia. Te gałęzie przemysłu mają być wolne od świadectwa uzdolnienia.

Wniosek ten przyjęto.

Przyjęto dalej wniosek, aby fabrykanci uczniów jako takich, a nie jako robotników zapisywali.

P. Mitscha postawił wniosek, aby pomocnicy w fabrykach, np. ci, którzy w fabrykach zegarków wyrabiają skrzyneczki, mogli pracować tylko w domu przemysłowca i w ten sposób nie psuli innym zarobku. Po dłuższej dyskusji wniosek ten odesłano do komisji.

W dyskusji nad § 35. zażądano, aby właściciele handlów tylko takie produkta wyrabiali, do których według §. 24. uznani zostali za uzdolnionych, aby właściciele składu gotowych sukni sprzedawali tylko to, co mają gotowe na składzie, ale żeby im nie wolno było przyjmować zamówień, brać miarę itd.

Jeden z mowców zażądał wykluczenia medyczno-chirurgicznych instrumentów i bandaży ze zwykłego handlu.

Wnioski do § 38. zostały przyjęte, poczem przerwano obrady.

Po przerwie poseł Löblich ogłosił opinię komisji co do wniosku Mitscha do §. 37. o pomocnikach. Komitet postawił następujący wniosek: Pomocnicy, używani po za warsztatem, nie mogą pracować równocześnie dla innych majstrów, w przeciwnym razie będą uważani za samoistnych robotników.

Co do wykluczenia z handlu medyczno-chirurgicznych instrumentów i bandaży postanowiono odstąpić ten wniosek rządowi do zbadania.

Co do § 57., traktującego o odszkodowaniu właściciela zakładu przemysłowego, który musiał zwinąć dla dobra ogólnego, postawił dr. Haas wniosek, „że na odszkodowanie to mają płacić interesenci, a tylko w tym wypadku, jeżeli to ich siły przechodzi, ma się do niego przyczyniać kraj lub państwo." Ma to być jasno wyrażone w ustawie, a nie uchwalane ustawami specjalnemi.

Wniosek ten został odrzucony po przemowie p. Löblicha.

Za wnioskiem Buschenhagena, aby komiwojażery mogli sprzedawać artykuły swoje tylko kupcom prowadzącym handel takiemi artykułami, a nie publiczności — była znaczna większość. Pokazało się jednak, że wniosku tego niezrozumiano, podjęto dyskusję nanowo i nad wnioskiem Buschenhagena przeszedł wiec do porządku dziennego.

Do §. 106 postawił Czermak wniosek, aby wykreślić ustęp, w którym jest powiedziane, że tam gdzie nie istnieją korporacje, powinne być zaprowadzone za porozumieniem z Izbami handlowemi i przemysłowemi.

Wnioskodawca jest za wykreśleniem tego ustępu z powodu, że Izby handlowe i przemysłowe oświadczyły się przeciw korporacjom przymusowym.

Nad wnioskiem tym rozpoczęła się żywa dyskusja, w której nie obyło się bez ostrych wycieczek przeciw centralistycznym liberałom — wreszcie ogromną większością wniosek Czermaka przyjęto.

Przyjęto dalej na wniosek p. Steudla korporacje powiatowe, obejmujące znaczniejszą liczbę gmin, względnie całe powiaty polityczne.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 15. listopada.

* **Termometr** wskazuje w południe 4 stopnie mrozu; powietrze jednak wcale nie ostre, a pogoda sprzyjająca.

* **Gorączka Phoitesowska** panująca od przeszło tygodnia we Lwowie, zaczęła nareszcie przemijać szczęśliwie.. Zauważyliśmy to na wczorajszem przedstawieniu, na którem po raz pierwszy od czasu pojawienia się różnokolorowej błazeńskiej reklamy na murach miasta, teatr nie był tak szczelnie jak zwykle nabity. Dziś więc kiedy nasza publiczność syta już wyższych artystycznych i estetycznych (!) wrażeń, i kiedy z drugiej strony nie można nas posądzać o „Gewerbestörung" na czyjąkolwiek szkodę, musimy wypowiedzieć parę uwag *ad vocem* amerykańskich błazeństw. Bracia Phoites zatrzymali się we Lwowie w przejeździe do Moskwy dla tego tylko, że nie mogli natychmiast otrzymać paszportu. Dla skrócenia sobie nudów, i dla utrzymania ciała w pożądanej gibkości, postanowili nie zaniechać we Lwowie ćwiczeń ekwilibrystycznych. Za hołdzi jednak pytanie dlaczego ci panowie Phoitesy nie sprowadzili się do cyrku, obecnie pustą stojącego, a przeznaczonego właśnie na rodzaj sztuki przez nich kultywowanej, a jeno wybrali sobie na miejsce produkcji nieprzyzwoitych koziołków i wymierzania sobie wzajemnie policzków, scenę teatru hr. Skarbka, tyle razy już, jak wszystkie inne sceny poważne, nazwanej w najrozmaitszych „prologach", świętym przybytkiem sztuki, przybytkiem duchów Shakespeara, Calderona, Fredry, Korzeniowskiego i t. d."

Drugie pytanie: jaką moralną korzyść odniosła publiczność z przypatrywania się błazeńskim skokom amerykańskich klownów?... Korzyść tę co najmniej wątpliwą nazwać by można, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że publiczność zapełniwszy 10 przedstawień z rzędu, wydała lekko biorąc 10.000 złr. za... amerykańskie, niesmaczne głupstwa. — Wreszcie jeszcze jedno pytanie z tytułu subwencji krajowej udzielanej teatrowi. W ciągu ostatnich dwóch tygodni mielibyśmy byli usłyszeć cztery razy „operę", za którą kraj płaci 2.000 złr. miesięcznie tj. za ośm przedstawień. Pytanie więc, jakimcudem kraj przeszedł do.. subwencjonowania sceny oddanej amerykańskim błaznom na ćwiczenia?

Na to pytanie niemożna chyba odpowiedzieć bez zarumienienia się od... wstydu ze strony tych, którzy w tym względzie przewinili...

* **Koncert** Ernesta Loewenburga, pianisty i Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty, odbędzie się jutro. Obaj artyści, mają już głośne i znakomite imię w świecie muzykalnym. O Bürgerze, który występował z koncertami w głowniejszych miastach niemieckich, w Austrji, Moskwie i Warszawie, piszą między innemi: P. Zygmunt Bürger pierwszy wiolonczelista kapeli nadwornej z Monachium, prawdziwy wywołał umiał podziw. Wydobywa on szla hetny i ciepły ton ze swojego instrumentu, a obok śpiewności odznacza się on brawurą, która na wszelkie zasługuje uznanie. Pianistę Loewenburga chwalą za znakomitą technikę, za piękne, elastyczne a śpiewne uderzenia i za najzupełniejsze panowanie nad instrumentem.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek dnia 16. listopada b. r. o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym:

Projekt instrukcji dla miejskiej straży ogniowej. (Ciąg dalszy.)

Dyrekcja Towarzystwa spożywczego we Lwowie o przyznanie dalszej zaliczki 4.000 złr. uchwalonej celem zapobieżenia podrożeniu mięsa.

Wnioski z powodu przeprowadzonej dnia 13. października b. r. próby światła gazowego.

Rada administr. fundacji hr. Skarbka o subwencję na restaurację i adaptację w teatrze.

* **Nowi prałaci ruscy.** Z księży, którzy podpisali w czerwcu b. r. manifest wymierzony przeciwko szerzeniu pomiędzy duchowieństwem i ludem ruskim propagandy prawosławia i moskiewczyzny, otrzymali godność prałatów papieskich ks. dziekan Leon Kowszewicz z Tudorkowic w Bełzkiem, i ks. Michał Hrehorowicz w Horodysławicach koło Bóbrki. Wiadome ogłoszenie cofnięcia podpisu na manifeście ks. Hrehorowicza, było jak już mieliśmy sposobność zwrócić na to uwagę, wynikiem chwilowego zwątpienia człowieka rzędziwego, przygnębionego najdotkliwszemi szykanami świętojurców, na jakie każdy z tych księży, którzy manifest podpisali był narażony. Żołnierz z r. 1831, duchowny, który od początku istnienia świętojurstwa zawsze z niem walczył wytrwale, nie mógł w 70 roku życia zmienić swoich przekonań, do gruntu przeciwnych mokalofilstwu.

* **Wydział krajowy** wystosował do p. Ambrożego Towarnickiego b. burmistrza miasta Rzeszowa, następujące pismo: L. 53340. Z żalem dowiadujemy się że pan przy najnowszych wyborach nie wyszedłeś z urny wyborczej, jako burmistrz miast Rzeszowa.

Żegnając pana, jako ustępującego z tej posady Wydział krajowy poczytuje sobie za miły obowiązek — za zasługi położone około dobra gminy Rzeszowa — wyrazić panu swe wdzięczne uznanie i podziękowanie. We Lwowie, dnia 28. października 1882. Marszałek krajowy *Zyblikiewicz* m. p., członek Wydziału krajowego *Podlewski* m. p.

* **Dr. Wiktor Zbyszewski**, jak donosi *Reforma*, zrezygnował przecież z dyrektorstwa Banku włościańskiego. Rada zawiadowcza nie przyjęła rezygnacji, dr. Zbyszewski oświadczył jednak, że tylko do stycznia urzędować będzie, poczem stanowczo ustąpi i tylko zajmie się rachunkami za rok ubiegły, aby otrzymać absolutorjum za rok ubiegły od walnego zgromadzenia.

* **Siemiradzki** maluje nowy obraz, do którego pomysł zaczerpnął z historji polskiej, a mianowicie z dziejów *Zygmunta Augusta*, opanowanego po śmierci Barbary przez Giżankę.

* **Do klinik**, urządzonych przy szkole weterynarji we Lwowie (ulica na Rurach, w posesji Szumanówką zwanej) przyjmują się zwierzęta gospodarcze wszelkiego rodzaju dla leczenia, lub też, w razie potrzeby, dla obserwacji ich stanu zdrowia. Od konia przyjętego do kliniki stałej, za pielęgnowanie i leczenie, z dostarczeniem karmu oraz lekarstw, wnosi właściciel opłatę, licząc po 60 c. dziennie. Bydło rogate, równie jak i inne zwierzęta gospodarcze, o ile przedstawiać będą pouczający materjał kliniczny, przyjęte będzie do klinik bezpłatnie t. j. na koszt samego zakładu. W godzinach, — od 10—12. codziennie — udzielana jest w klinice ambulatoryjnej, porada lekarska i wykonywane są potrzebne operacje, bezpłatnie, u zwierząt wszelkiego rodzaju dostawionych do zakładu; przyczem, przepisane dla tych zwierząt leki, właściciele, albo nabywają z aptek prywatnych, albo też, w razie żądania, takowe otrzymać mogą z apteki szkolnej, po cenie o 25 pr. niżej ustanowionej taksy aptekarskiej.

Lazaret dla psów chorych, nie został jeszcze otwarty; o otwarciu zaś takowego w swoim czasie do powszechnej wiadomości podane zostanie.

* **Co do zawierania małżeństw** oficerów i urzędników obrony krajowej, wydano nowe rozporządzenie, dopuszczające takie małżeństwa tylko za zezwoleniem władzy przełożonej, które, aby otrzymać, potrzeba mieć najmniej 300 złr. ubocznego dochodu rocznego. Aspiranci do stanu małżeńskiego z rezerwy, liczący niżej lat 30, mają wykazać 600 złr. ubocznego dochodu.

* **Z Przeworska** donoszą nam, że tamże umarł fabrykant serów, protestant, Stefko. Gdy przyszło do pochowania zwłok nieboszczyka, tamtejszy ks. administrator parafii obrz. łac. niedozwolił aby zwłoki pochowane były na cmentarzu katolickim. Gdy przybył na pogrzeb rektor lwowskiej gminy ewangielickiej p. Schneider odwołał się z tego powodu do starostwa w Łańcucie, a starostwo poleciło administratorowi, aby ciało zmarłego pochowane było na cmentarzu. Mimo tego ks. administrator pozostał przy swojem, a dziad kościelny stawiał nawet czynny opór obchodowi prowadzonemu przez p. rektora Schneidra i byłoby mogło przyjść do dalszego zajścia, gdyby żandarm niebył w myśl polecenia starostwa wymógł posłuchu u służby cmentarnej. Rzadki to objaw nietolerancji a to tembardziej, że powodem tego był nietylko zelotyzm, ale może i inne pobudki.

* **Żegluga parowa na Dniestrze.** Otrzymujemy z Zaleszczyk telegram: Wczoraj o godzinie 2. popołudniu zawinął tu parochód „Flis" żeglugi parowej na Dniestrze, prowadząc z pod Mohilewa sześć czajek z zerwanego powodzią mostu rządowego w Zaleszczykach.

* **Wpisy członków** do stowarzyszenia łyżwiarzy zostały już otwarte — wpisywać można się w księgarni F. H. Richtera.

* **Bratnia pomoc** słuchaczów politechniki lwowskiej ogłosiło sprawozdanie za rok 1881/2. Towarzystwo liczyło przeszło 200 członków czynnych, 52 wspierających, 11 honorowych. — Biblioteka zawiera 908 dzieł w 1303 tomach. — Majątek Towarzystwa w funduszu żelaznym 7.146 złr. 93 ct., w funduszu obrotowym 15.100 złr 16 ct.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, odbyte dnia 5. i 7. b. m. zaprosiło na rok administracyjny 1882/3 na kuratorów towarzystwa panów profesorów Józefa Jaegermanna i Leonarda Marconiego, zaś na syndyka pana dr. Józefa Pająka. — Skład wydziału na rok bieżący jest następujący: kol. Kostrakiewicz Włodzimierz, przewodniczący; koleg Pajączkowski Karol, zastępca przewodniczącego; kol Wilt Seweryn sekretarz; kol. Regiec Ludwik, skarbnik; kol. Kudelski Jan, bibliotekarz. — Wydziałowi, koledzy: Belto-Zwoliński Konrad, Biegański Antoni, Birsztein Czesław, Czarnek Władysław i Rachlewicz Wit. — Zastępcy wydziałowych koledzy: Buchowski Józef, Izdebski Kazimierz, Lisowski Wacław i Stwiertnia Alfons.

* **Na wczorajszem zgromadzeniu** oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Radkach, zebrano na wdowę po ś. p. Karolu Miarce kwotę 60 złr., którą złożyli: Oddział Towarzystwa gospodarskiego rudecko-gródeckiego 25 złr., pp. Śniałowski Bolesław 2 złr., Weissmann Stanisław, Matczyński Kazimierz, Matczyński Konstanty, Żurowski Stanisław i Mochnacki Maurycy — po 1 złr., Rayski Albin 2 złr., Stankiewicz Antoni 10 złr., Gottleb Wincenty i Osuchowski Stanisław — po 1 złr., Janko Henryk 2 złr., ks. Lazurkiewicz Leon i Kurek Kazimierz — po 1 złr., Olkiszewski 50 ct., Zieliński Antoni 1 złr., Gurski Bolesław 2 złr., Zbrożek Piotr 1 złr. 10 ct., Żaba Ignacy 1 złr., Zawidowski Weissmann Edward 2 złr., Józef Gizowski 2 złr., ks. Hryniewiecki Jan 40 ct. Razem 60 złr.

Na zebraniu tem wyrażono również zapatrywanie, iż i inne oddziały gospodarcze pójdą za przykładem rudeckiego.

(Kwotę powyższą odesłano na ręce redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej* Wgo Stalmacha; p. r.)

* **Mianowania.** Dr. Ernest Bandrowski, profesor chemii ogólnej w instytucie technologicznym w Krakowie, mianowany fachowym kierownikiem oddziału chemicznego, zaś w miejsce zmarłego ś. p. prof. Jul. Grabowskiego nauczycielem chemii w tymże instytucie mianowany został Gustaw Steingraber, kierownik fabryki w Wiener Neustadt.

Nauczyciel religii w gimnazjum św. Jacka w Krakowie ks. Wojciech Siedlecki mianowany rzeczywistym katechetą.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 2. godziny popołud. w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt — od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3—5tej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** we czwartek: Św. Otmara O. — Św. Joannyka.

* * *

— **Z pod Zbaraża**, 11. listopada. (*Jeden z wielu egzemplarzy dróg autonomicznych.*) Autor niniejszego artykułu jest człowiekiem wiekowym, który miał sposobność jeździć w rożnych kierunkach tak w kraju jak i za granicą drogami złemi i dobremi ale wyznać musi iż po takiej drodze jak ta, która prowadzi z miasta Złoczowa do dworca kolejowego złoczowskiego nietylko nie jeździł ale i wyobrażenia nie miał. Jest to niezbyt dawnemi czasy zbudowana dojazdowa droga do kolei na fundamencie kamiennym z śladami szutrowania, mówię z śladami, bo na teraz widać tylko ślady szutru po nad rowami wedle drogi, a cała droga jest to jedno pasmo dziur tak dużych iż co krok koła się chowają każde w inną dziurę — jednem słowem, że gdyby kto umyślnie usiłował zrobić drogę nieprzebytą, dużoby go i pracy i pieniędzy kosztowało, zanimby coś podobnego jak omówiona ta droga wykonać potrafił.

Widziałem na własne oczy jak kobiety jadące tą drogą powozami na resorach, spazmowały a potem zmuszone były iść pieszo krajem drogi obok powozu. Ja sam jadąc dorożką fiakerską, z obawy wywrotu nie pozwoliłem ani kroku inaczej jak stępo jechać. Nie wiem i nie chcę dochodzić — bo jestem nieprzyjacielem dotykania osób lub korporacji — na kim ciąży obowiązek utrzymywania tej drogi w porządku, co notabene koło Złoczowa gdzie wszędzie pod nosem prawie leży dobry kamień, jest tak łatwą rzeczą; ale dalibóg nie godzi się, aby pod rządami konstytucyjnemi i autonomicznemi wekturanci byli wystawieni na tortury lub złamanie karku, boć czemże innem można nazwać taką drogę jak nie torturowem łożem Madejowem i bardzo mnie to zdziwiło, że wekturanci znoszą cierpliwie takie niewidziane zaniedbanie obowiązków, chyba że nie są obeznani z rządowemi i krajowemi przepisami, które wyraźnie opiewają, że przy złem utrzymywaniu publicznych dróg wszelkiego rodzaju za każde uszkodzenie czy to osób, czy koni, uprzęży lub powozu, odpowiada w razie likwidacji szkody obowiązana do utrzymywania drogi w porządku gmina.

W danym razie zaręczam, że opłata grzywien gminę, do której utrzymanie tej drogi należy, więcejby kosztowała, aniżeli porządne utrzymanie drogi — a przecież cierpliwość wekturantów lada chwila skończyć się może i obowiązana gmina do odpowiedzialności pociągniętą będzie — ja sam fiakra, który mnie wiózł po tej drodze i skarżył się, że cotydzień na tej drodze łamie resory i osie pouczyłem jak mu w najbliższym razie postąpić

należy, ażeby odzyskał swą szkodę. Niech więc obowiązani ostrzeżeni niniejszem, chronią się zawczasu od odpowiedzialności, do której inną chwilą pociągnięci będą.

— **Myśli pessymisty.** Niedawno zmarły węgierski poeta Arany, był potrosze pessymistą. Oto jego określenie świata całego.

„Świat jest zdezelowanym wozem. Chciałby iść naprzód, ale nie odjedzie daleko. Ta skrzypi, tam się rozpadł, owdzie się łamie i rozłatuje na sztuki."

„Świat jest starym płaszczem. Pył, pleśń i mole go zjadły. Daremnie go naprawiać, drze się za igłą za każdym ściegiem."

„Świat jest starym muzykantem. Nie może już zagrać sztuczki nowej. Gra już tylko połowę każdej sztuczki i codzień zapomina coś ze swego repertoaru."

„Świat jest zrujnowaną karczmą, która niepewne schronienie przedstawia w lecie nawet, cóż w zimie dopiero. Wicher deszcz przecieka przez dach dziurawy: w zimie, mróz błyszczy na ścianach — a jednak trzeba tam zostać, na noc przynajmniej."

„Świat jest człowiekiem pijanym. Kręci się w koło i drogi nie widzi. Chciałby przez góry, lasy i morza na koniec ziemi się dostać od razu, a przewraca się na równem polu i bez pomocy innych zszyć się z miejsca nie może."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 31. października 1882 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (49 losowanie.)

Na 1000 złr. z kuponami:

Nr. 65 168 428 445 544 562 778 966 1049 1080 1086 1105 1156 1239 1382 1478 1579 1646 1681 1754 1933 2105 2177 2258 2566 2625 2642 2806 2820 3001 3225 3294 3391 3571 3624 3628 3644 3657 3701 3974 4060 4214 4507 4704 4929 4939 5103 5146 5273 5471 5617 5733 5801 6105 6259 6318 6350 6439 6506 6531 6577 6619 6827 6839 6983 7205 7273 7416 7811 7886 7968 7983 8008 8019 8215 8271 8279 8393 8443 8538 8712 9021 9152 9239 9542 9352 9460 9477 9557 9689 9732 9768 9781 9787 9809 9855 9882 9889 9926 9948 9969 9982 10026 10046 10224 10255 10275 10327 10393 10507 10519 10523 10837 10923 10934 11059 11070 11108 11173 11187 11204 11362 11553 11690 11993 12025 12040 12148 12178 12255 12739 12759 12838 12854 12897 12898 12936 12944 12949 12964 13179 13269 13397 13989 14056 14092 14114 14125 14138.

Na 5.000 złr. z kuponami:

Nr. 481 494 581 673 726 1003 1041 1075 1214.

Na 10 000 złr. z kuponami:

Nr 268 285 293 338 383 886 1003.

i Lit. A.

Nr.	na złr.	Nr.	na złr.	Nr.	na złr.
350	100	3223	70	3803	300
431	10120	3418	80	4053	50
I. 539	18930	3421	200	4159	1300
694	370	3527	100	4363	200
813	7800	3544	50	4482	250
988	1730	3603	500	4599	400
1128	4840	3674	1000	4681	3250
1138	4420	3682	1000	4806	350
1327	11520	3736	360	4841	100
1752	9760	3774	250	4917	200
2926	130	3779	1600	4951	150
4976	200	5374	600	5883	300
5070	100	5415	900	5903	500
5072	100	5418	100	5915	10000
5079	300	5428	250	5921	3000
5080	200	5429	150	5998	300
5154	2000	5583	50	6024	3900
5222	100	5623	280	6050	500
5252	100	5651	100	6074	200
5265	300	5685	50	6119	100
5332	200	5747	300	6171	50
6181	60	69 4	100	7154	950
6312	250	6982	150	7229	450
6340	1950	7014	150	7283	200
6368	400	7032	50	7301	700
6539	50	7040	150	7326	100
6543	100	7080	100	7345	100
6592	1600	7100	100	7437	100
6809	50	7123	650	7462	100
6879	50	7136	1650	7499	50
6883	100	7153	1100	7518	10000

Lwów dnia 15. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 8 10 do 8 60 zł., biała od 8 40 do 8 75 zł., żółta od 7 75 do 8 10 zł., jesienna od — do — zł. *Żyto* od 5 60 do 5 80 zł., jesien. od — do — zł. *Jęczmień* browarowy od 6 60 do 7 — zł., pastewny od 4 80 do 5 10 zł., jesien. od — do — zł. *Owies* od 4 85 do 5 20 zł. — *Groch* do gotowania od 7 75 do 8 80 zł., pastewny od — do — zł. nowy od — do — zł. *Wyka* od 4 90 do 5 25 zł. — *Bób* od 7 50 do 13 — zł. *Kukurudza* stara od — do — zł., nowa od 5 25 do 5 50 zł. *Rzepak* zimow. od 13 60 do 14 — zł., *rzepak* letni od — do — zł. — *Lnianka* od 10 80 do 11 20 zł. — *Nasienie lniane* od 9 50 do 9 75 zł. *Nasienie konopne* od — do — zł. — *Koniczyna* od 50 — do 60 — zł. — *Kminek* od 23 — do 24 — zł. — *Anyż* od — do — zł. — *Anyż płaski* od 26 — do 28 — zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:

– Gotowy od 29 60 do — zł., listopad-maj — zł., sierpień grudzień — zł.

Waluta: Marek 58 50 — Rubel 1 18 — Napoleondor 9 48 —.

Wiedeń, d. 13. listopada. Na dzisiejszy targ dowiezione wołów galicyjskich i bukowińskich 381, węgierskich 1849, niemieckich 463, razem 2801 sztuk wołów.

Płacono galic. stajenne 58 do 60 złr., osobliwy 61½ do 64 złr.

Węgierskie stajenne 58 do 59 i 60 złr., osobliwe 62 do 64 i 65½ złr.

Niemieckie 55 do 58 i 62 złr.

W. Amurowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Petersburg d. 13. listopada. *Kraj* dowiaduje się, że w sferach rządu moskiewskiego zaprojektowanem zostało zniesienie zapomogi dla zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, wynoszącej rocznie rs. 150 000, gdyż jakoby okazało się, że Warszawa posiada na utrzymanie swych dobroczynnych zakładów kapitał wynoszący 7 milionów rubli. W ministerstwie spraw wewnętrznych, jak donosi *Kraj*, zbierane są obecnie materjały, dotyczące sprawy serwitutów i instytucyj komisarzy włościańskich.

Jak donosi *Nowoje wremja*, oddziały banków rolnych włościańskich mają być stopniowo otwierane po rozmaitych miastach powiatowych. Zakres działalności każdego takiego oddziału ma obejmować jeden lub kilka powiatów. W skład zarządu każdego oddziału banku ma wchodzić prezes mianowany przez gubernatora i dwaj członkowie wybierani przez ziemstwo, a w miejscowościach nie mających instytucyj ziemstwa, przez zarządy gubernialne do spraw włościańskich. Tam, gdzie oddział funkcjonować ma na kilka powiatów, dwaj członkowie wybierani być mają przez gubernialne zebranie ziemstwa.

We Władykaukazie aresztowano wczoraj dyrektora banku miejskiego Zujewa i kasjera Simonowa za sprzeniewierzenie sum bankowych.

* * *

W liście z Pesztu donoszą nam, że cesarz po obiedzie dworskim w sobotę rozmawiając z delegatem Stanisławem Madeyskim, referentem procedury cywilnej w Radzie państwa, wyraził, iż byłoby bardzo pożądanem, gdyby w tej sesji Rady państwa zostały załatwione takie ustawy jak procedura, ustawa przemysłowa i agraryjna.

* * *

Tarnopol d. 15. listopada. Przed trybunałem złożonym z radców Reinwarta, Tapeca, Piątkowskiego i adjunkta Przyłuskiego, rozpoczął się dziś proces przeciw adjunktowi sądowemu Czubatemu i ośmiu towarzyszom ze Skałatu o występek z paragrafu 305. u. k. Obwinieni tłumaczą się, że działali każdy na własną rękę bez poprzedniej zmowy i chcieli tylko powitać otca Naumowicza jako przyjaciela i znajomego swego. Popołudniu przesłuchanie świadków i koniec prawdopodobnie jutro.

Budapeszt d. 14. listopada. Komisja budżetowa delegacji przedlitawskiej zatwierdziła zamknięcie rachunkowe za r. 1880, uznała wykazane przekroczenia za usprawiedliwione i zezwoliła na przedłużenie czasu użytkowania niektórych pozostałości dotacyjnych.

Budapeszt d. 14. listopada. Posiedzenie delegacji węgierskiej. W rozprawie nad budżetem wojskowym podnosi Pulszky potrzebę zasadniczego dążenia, aby dójść do węgierskiej akademii wojskowej, żąda zajęcia się fortyfikacjami w Siedmiogrodzie; wita radośnie reorganizację armii, wolałby jednak jeszcze ściślejszą dyslokację. — W imieniu ministra wojny odpowiada Papay, że dotychczas żadne węgierskie bataliony nie były przydzielone do pułków austrjackich. — Szilagyi polemizuje ze sprawozdawcą Barossem co do akademii węgierskiej. — Minister Tisza odsyła w tym względzie do odnośnych oświadczeń rządu w komisji. — Szilagyi protestuje przeciw mieszaniu się ministra niewspólnego do rozprawy delegacyjnej. Po replikach Tiszy, Szechena, tudzież Andrassego, który stanowczo zastrzega rządowi węgierskiemu prawo mieszania się do dyskusji, zamknięto rozprawę ogólną; poczem wszystkie pozycje ordynarjum i ekstraordynarjum według wniosków komisji przyjęto.

Wiedeń d. 15. listopada. Patentem cesarskim zwołany sejm tyrolski na 22. bm.

Londyn d. 15 listopada. Posiedzenie Izby posłów. Gladstone składa przyrzeczone Northcotemu oświadczenia i powiada: Po zajęciu Kairu d. 14. września, rząd zajmował się skrzętnie wycofaniem wojsk, z wyjątkiem tych, które według okoliczności pozostać muszą przez pewien czas dla utrzymania pokoju; siła ta wynosi 12.000 żołnierzy.

Jest to tylko do czasu, gdyż rząd nie myśli długo pozostawiać wojsk w Egipcie. Następnym krokiem jest, zaproponować Egiptowi konwencję względem kosztów i trwania okkupacji. Gladstone powołuje się dla przykładu na konwencję, zawartą po bitwie pod Watterloo między sprzymierzonymi a Francją. Co się tyczy kosztów rząd będzie mógł niebawem podać Izbie krótkie szczegóły.

Northcote protestuje przeciw postępowaniu rządu. Następnie oświadcza Gladstone, że konwencja będzie ograniczoną do wojskowej okkupacji, i nie jest właściwem powiedzieć, czy może jaka inna jeszcze konwencja zaproponowaną zostanie, albo czy się zaprosi inne mocarstwa do uczestniczenia w konwencji względem przyszłej administracji Egiptu. — Nastąpiła rozprawa nad regulaminem Izby.

Paryż d. 15. listopada. Pogłoska o niebezpiecznej chorobie Grevyego okazała się fałszywą. Wprawdzie Grevy był wczoraj lekko chory, ale już dziś czuł się tak dobrze, że prezydował na Radzie gabinetowej.

Izba przyjęła 309 głosami przeciw 159 cały budżet wyznaniowy. Wnioski stronnictwa radykalnego, aby obciąć pensje proboszczów, zostały odrzucone.

Petersburg d. 15. listopada. *Golos* wywodzi, że Austrja niepotrzebnie wyrzuca pieniądze, budując fortece w Galicji, albowiem ze strony Moskwy nie grozi jej najmniejsze niebezpieczeństwo.

Z faktu jednak, że Austrja, wiedząc o pokojowem usposobieniu Moskwy, mimo to twierdze owe buduje, wnosi *Golos*, że widocznie w Wiedniu noszą się z planami nieprzyjaźnemi dla Moskwy.

Berlin d. 15. listopada. Ustępy mowy tronowej o zniesieniu podatku klasowego i o przyjaźnych stosunkach Niemiec z zagranicą wywołały żywe oklaski. Izba panów wybrała dawne swe prezydjum.

Aleksandrja d. 15. listopada. Telegram z Mekki donosi, że od 4. listopada nie było nowych wypadków cholery.

Konstantynopol d. 15. listopada. Radowitz wręczył sułtanowi na uroczystem posłuchaniu pismo odwołujące Hatzfelda a mianujące jego ambasadorem niemieckim przy Porcie ottomańskiej, przyczem oświadczył, że stosownie do otrzymanych instrukcji, przyłoży wszelkich usiłowań do większego jeszcze ścieśnienia szczęśliwie między Turcją a Niemcami istniejących węzłów przyjaźni.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Londyn dnia 14. listopada. Gladston oświadczył w Izbie niższej, że Dufferin nie czyni w Egipcie żadnych ostatecznych zarządzeń. Zadaniem rządu na razie jest poczynić przedewszystkiem zarządzenia dotyczące bezpieczeństwa i porządku, nie może tedy przed wprowadzeniem rzeczonych zarządzeniem, rady ludności tamtejszej zasięgać. Kwestją zaprowadzenia instytucji reprezentacyjnej w Egipcie zajmuje się właśnie tak rząd jak i Dufferin, byłoby więc przedwcześnie odpowiedzieć już teraz na zapytanie co do przedłożenia Europie i sułtanowi zamierzonych zarządzeń do sankcji. Gladston powątpiewa także, żeby Arabi basza bez przyzwolenia Anglii mógł być stracony. Sprzeciwia się on zresztą dyskusji nad wnioskiem Burkiego co do wyrzeczenia nagany w sprawie Arabi baszy, przed ukończeniem jego procesu. Wniosek Churchilla co do odroczenia Izby z powodu, iż rząd sprzeciwia się wszelkiej debacie w sprawie Egiptu, odrzucono.

Odczytano pismo Bradlaugha, w którem prosi, iżby mu pozwolono wyłuszczyć przed Izbą powody, dla jakich żąda, iżby mu przysięgę złożyć pozwolono. Labuchere zapowiada odnośny wniosek.

Paryż dnia 14. listopada. Sprawa Union générale przyjdzie dnia 5. grudnia do rozprawy w sądzie poprawczym.

Madryt dnia 14. listopada. Chrzciny nowonarodzonej infantki odbędą się w sobotę. Papież będzie ojcem chrzestnym.

Londyn dnia 14. listopada. *Times* ogłasza list Arabi baszy, w którym oświadcza, że wojnę uchwalono na naradzie gabinetu, która się odbyła pod przewodnictwem chedywa w obecności Derwisza baszy.

Berlin dnia 14. listopada. Cesarz zagaił sejm mową tronową, dziękuje jeszcze raz ludowi za jednomyślny wyraz przywiązania z powodu urodzin prawnuka. Utorowany ustawodawstwem wzrost przemysłowości w połączeniu z pomyślnem żniwem uzasadnia nadzieję postępującego rozwoju dobrobytu i usunięcia dysproporcji między potrzebami państwa a środkami zaspokojenia ich. Jednak chociaż ograniczono znacznie wydatki, nie można ich pokryć bez nadzwyczajnych środków. Projekt pożyczki będzie przedłożony sejmowi. Mowa tronowa zapowiada projekta do ustaw: zniżenie ciężarów gminnych i szkolnych; podwyżka pensji urzędników, ulgi dla klas uboższych przez natychmiastowe zupełne zniesienie podatku klasowego dla czterech najniższych klas i pokrycie inne tego niedoboru; szereg nowych kolei żelaznych; uporszczenie administracji; usunięcie surowości egzekucji na nieruchomości.

Przywrócenie związków dyplomatycznych z kurją rzymską bardzo korzystnem było, ku radości cesarza, dla umocnienia przyjaznych stosunków z papieżem. Cesarz spodziewa się, iż skłonność do zgody ze strony rządu, wywrze i nadal pomyślny wpływ na ukształtowanie tych kościelnopolitycznych stosunków. Tymczasem na postawie ustaw i pełnomocnictw rząd ciągle uwzględnia potrzeby katolickiej ludności.

Z zadowoleniem cesarz udziela izbie wiadomości, iż stosunki Niemiec do wszystkich obcych rządów napawa go przekonaniem, iż dobrodziejstwa pokoju będą nadal zachowane.

Teatr hr. Skarbka.

We środę dnia 15. listopada 1882 roku

Dziesiąte przedstawienie

Towarzystwa amerykańskiego

The J. J. Phoites

Przyjechali dnia 15. listopada 1882.

Hotel ŻORZA: J. Rakowski z Królestwa. A. Cywiński z Płotycz. D Trzeciak z Tarnowa. A. dr. Wich z Weldzirza. Z. Bürger z Molchowa. E. Löwenberg i A. Hofbauer z Wiednia. F. Zffer z Cieszyna.

Hotel EUROPEJSKI: J. Bauman z Przeworska. M. Löwy z Berna. A. Goldszak z Wiednia. Dr. T. Niemeatowski z Żółkwi. J. Kapp z Wiednia.

Hotel LANGA: H. Lobstein z Wiednia. S. Ulman z Fürth. H. Frenkel z Brodów. J. E. Lang z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: J. hr. Stadnicki z Królestwa. G. Kamiński z Laszek górn. J. Jakubowicz z Puźnik. W. Sierakowski z Przemyśla. J. Mayer z Krakowa. W. Strauhal z Tarnowa. J. Obst z Dory.

Hotel WARSZAWSKI: S. Makowiecki z Moskwy. Z. Nurkowski i J. Sanocki z Rohatyna. N. N. E. br. Rzechowski z Koniatyna.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz 5 min. 40 rano pociąg spieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany godz. 2 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 8 min. 18 rano i o godz. 8 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 3 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Lwów, z Izby handlowej, 15 listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	311 —	314 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	168 —	1[illegible]2
Banku hypot. galic. po 200 złr.	305 —	[illegible]
„ kredyt. galic. po 200 złr	247 —	[illegible]

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic 5 prct. w. a.	97 80	98 —
„ „ „ 4 „ „	[illegible]0 50	[illegible]2 —
„ „ „ 5 „ okres.	87 [illegible]0	[illegible] —
„ „ „ 4 „ „	8[illegible] —	85 25
Banku hyp. galic. 6 prct.	[illegible]01 30	[illegible]02 30
„ „ „ 5 „ 10⅓ p	100 90	[illegible]2 —
„ „ „ 5 „ „	97 60	[illegible]8 60
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct	100 59	[illegible]2
„ „ „ „ 5	[illegible]4 —	[illegible]5 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 5 prct	—	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	99 40	100 40
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 %	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6%	101 —	102 [illegible]
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50

V. Monety

Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 41	9 5[illegible]
Półimperjał rosyjski	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 [illegible]2	1 62
„ papierowy	[illegible]17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	58 85
Srebro		—
Kupony w srebrze	—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 14 Listopada 1882 godzina 1. minut 40 popołudniu.

Losy kredytowe	174.75	Węgier. kred. ak.	295.—
Anglo-Austr.	124 25	Unionsbank	119.30
Kolej Kar. Lud.	313.80	Nordbahn	276.—
Kolej połud.	139 50	Kolej Alföld.	169.—
Kolej Elżbiety	211.—	Kolej Lw.-czer	170.75
Węg. Nordostb.	161.50	Wied. Comuna.	126.25
Węg. obl. p. w zł.	94.75	Węg. kolej zacl.	165.—
Kolej siedmiog.	109.25	Losy tureckich.	—.—
Renta węg. 6%	119.55	Bankverein	113.80
Ros. rubel pap.	1.18.65	Losy węgier.	117.75
Galic. indemniz.	100.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 listopada godzina 5 minut 45 po południu

Rosyjs bank	2 240	Akcje kredyt	519.—
Lombardy	237 50	Galicyjskie	124.25
Kolei Rumuń.	—.	Aust. bank.	170 70

Podziękowanie.

Upraszam wszystkich panów kolegów i przyjaciół, od których podczas mojej ciężkiej choroby tyle współczucia i szczerej przyjaźni doznałem — tą drogą przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie — gdyż z powodu ciężkiej rekonwalescencji nie mogę każdemu z osobna podziękować.

Zagórz 13. listopada 1882.

Dr. Chamajdes.

Wiedeń 13 listopada.

	płacą	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	77 10	77 25
„ w srebrze 5 „	77 75	77 90
Pożyczki losowe 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119	119 50
„ 1860 „ 500 „ 5 „	131	131 50
„ 1860 „ 100 „	135 50	136
„ 1864 „ 100 „	171 50	172 25
Listy zast. dom po 120 zł. 5 pr	145 —	145 50
Renta złota pro.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 —	100 50
Bukowińskie	100 —	10[illegible] —
Inne publiczne papiery.	[illegible]	[illegible]

	płacą złr.	żądają w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	886 —	887
Unionsbank po 100 złr.	120 —	120 25
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	143 50	144 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	114 —	114 30
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	169 —	169 50
Elżbiety „ 200 „	211 —	211 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2753	2759
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	195 25	195 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	314 50	315 —
Morawsko-Szląska (central. [illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. 5star. 5 pr. zł.	18 75	119 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 95	99 20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.		91 50
„ „ „ 5 „ „	98	98 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 50	101 75
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	1[illegible]1 2[illegible]	
Bank austr. węg. m. k. 5 pr	100 1[illegible]	100 3[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	100	100 20
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 6	94 85
Alföldzka po 200 zł. 5 pr srebr. w. a.	96 20	96 40
Czeska z 300 złr. sr. w. a	101	101 50
Elżbiety po 5 prc. sr.	9[illegible] 75	98

	płacą złr.	żądają w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1878 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 6	99 90
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 30	99 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 30	99 6[illegible]
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	92 5[illegible]	92 80
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	174 75	175 —
Klary po 40 złr. m. k.	37 75	38 50
Insbruckie prem. poż.	22 50	23 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 50	21 —
Lubińskie prem. poż.	23 [illegible]	24 —
Lodzińskie m.		39 25
[illegible]	35 50	36 [illegible]

[illegible]

Dr. wszech nauk medycznych **Maxymilian Münzer** były sekundarjusz c. k. szpitala Rudolfa we Wiedniu, ordynuje **w Tarnopolu.** 1—2

Subjekt handlowy kawaler lat 25 r. k. pracując przez 10cio letni czas w główniejszem mieście Galicji zachodniej w pierwszorzędnym handlu jako praktykant a w następnym czasie jako pierwszy nadzorujący subjekt przez co otrzymał chlubne świadectwo, poszukuje posady od 1. grudnia b. r. Adres Karol Szadrowski Skawina. 4006 1 8

Subjekt zdolny, w korespondencji w języku polskiem i niemieckiem również obeznajmiony z robotami piwnicznemi, może otrzymać zaraz posadę w handlu korzennym **M. Dębickiego i Syna w Mielcu.** 9[illegible]1 3—3

Zakład fotograficzny Piotra Mieczkowskiego we Lwowie, poszukuje zdolnego kopisty i ucznia. 1—3

Uczeń politechniki który chlubnie skończył szkołę realną [illegible], pragnie udzielać lekcji języka [illegible] rosyjskiego, jakoteż przedmiotów szkolnych w tym języku lub w polskim, według planu szkolnego bądź rosyjskiego, bądź austrjackiego. Zgłosić się do Administracji Gazety pod lit. B. 1—2

Ogłoszenie. [illegible]

Kancelaryjny ekspedytor [illegible]

Do sprzedania BILARD [illegible]

NAUCZYCIEL [illegible]

Skład fabryczny [illegible] **R. Krimmera** [illegible] **KALOSZE** [illegible]

Rzadca [illegible]

Nauki kroju damskiego [illegible]

WIKTORA HUGO

NĘDZNICY

romans w 10 tomach w nowym przekładzie W. LIMANOWSKIEJ opuścił prasę we Lwowie nakładem

Księgarni Polskiej

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena 12 zł.

3782 2-6

P. Mikołaja Rewaka

pisarza w kancelarji brygady w Stryju, byłego dyetarjusza sądu obwodowego w Przemyślu, a następnie sądu powiatowego w Łące, niewiadomego mi z obecnego miejsca pobytu, wzywam, by do dni 8miu umorzył stosunek prawny z p. Daneszem z Przemyśla, i o tem doniósł mi niezwłocznie.

Bohorodczany 10. listopada 1882.

J. G.

Herbata

(bezpośrednio sprowadzona) w oryginalnych pstrych skrzynkach chińskich od 4, 3, 2, 1 kilogr

Gatunki aromatyczne	kil. netto zł. ct.
SOUCHONG kwiat. najlep. czarna	6.50
„ wyborna	5.50
CONGO (famil.) wybor. czarna	4.—
KARAWANOWA herbata nad. wyb.	7.—
PECCO kwiatowa najdoskonalsza	7.50
„ „ wyborna	5.50
Cesarska mięszana	8.—

wysyła przy odbiorze od 2 kilo z opłatą cła i franco do wszystkich stacyj pocztowych. 3866 9 30

A. Goldschmied & Cmp. Triest.

Jego Mość

król Danii, polecił przez swego adjutanta zawiadomić pana Jana Hoff, że wysoce ceni wartość piwa zdrowia z ekstraktu słodowego. — Królewskie oświadczenie brzmi jak następuje: „Z radością spostrzegłem skuteczność leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego u mnie i u wielu członków mego domu“.

Publiczne podziękowanie i sprawozdanie lecz. z d. 21. sierp. 1882, od matki, która donosi, że w domu panuje ucieche z tego powodu, ponieważ córka jej niebezpiecznie chora, za pomocą piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i skoncentrowanego ekstraktu słodowego, wyzdrowiała.

Do c. k. dostawcy nadwor. p. **Jana Hoffa**, król. radcy komisyi, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. orderów pruskich i niemieckich, i wynalazcy fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadw. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerst. 8.

Moja jedyna córka, cierpiąca od pięciu lat na uciążliwy kaszel i bole w piersiach, nie dawała żadnej nadziei wyzdrowienia; pewnego dnia zwrócono moją uwagę na ogłoszenie w dzienniku i kupiłam na próbę pańskie wyborne piwo słodowe.

Od tego czasu, to jest od stycznia do lipca, zażywa moja córka piwo słodowe, i tak dalece przyszła do siebie, że uznaliśmy ją za uzdrowioną. Panu jako wybawicielowi życia dziecka naszego składamy żywe podziękowanie.

Neumarkt 21. sierpnia 1882.

Z uszanowaniem

ICHL, właścic. dóbr w Neumarkt, w Styrji.

Mniej jak za 2 złr. nie wysyła się. 3507 6—13

Główny **skład we Lwowie:** Z. Bucker. J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabystrzan apt. *Brody*: wszystkie apteki. Bochnia: Michnik. *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J. Golicnowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński. L. Dobrzyniecki, *Gródek* Zipius, *Jarosław*: J. Bhom apt., S. Eitenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków* Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stokmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbrad i apteki. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A Karpiński apt w Rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. *Sambor*: E. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Józ. Rynoarski. *Stanisławów*: Jan Macura i Albin Amirowicz aptekarz i Kalman Jonasz. *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Suczawa*: Ed. Liszka apt.; *Tarnopol*: wszystkie apteki. Tarnow: W. Muldner. *Żurawno*: Tomaszewski apt.

Nowo urządzony handel

Płocien i Bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE



poleca najtaniej

Koszule salonowe,

po złr. 1.75, 2, 2.3?, 2.60, 3, 3.50 i 4

KALESONY,

po złr. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.20

Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

39?4 1—6

Fabryka czysto wełnianych

materyj

na suknie damskie

kaźmierów i t. p. czarnych i kolorowych.

Wysyłka prywatnym odbiorcom w dowolnej ilości. -- Wzory franco.

N. Steinhard w Pradze.

3484 (Firma istnieje od r. 1864) 2—10

Świeże, piękne, deserowe

Winogrona

hiszpańskie

dające się przechować w domu przez całą zimę, w beczkach oryginalnych, zawierających nad 20 kilo czystych winogron po złr. 24 za beczkę, częściowo po zł. 1.40 kilo.

JABŁKA

tyrolskie deserowe

po 6, 10, 12 i 15 centów sztuka poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Poszukuje

ekonoma

do zarządu jednym folwarkiem **kawalera**, rutynowanego w swoim zawodzie, przedewszystkiem prawego i uczciwego człowieka. 3996 2—3

Zgłosić się do Pobereża, poczta Jezupol.

Marjan Kozicki.

Sirop du Dr FORGET używa się z nieza wodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable.

Magazyn Schayerów

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca

w wielkim wyborze świeże transporta

Towarów bławatnych

Materyj jedwabnych, aksamitów, piszów itp.

oraz specjalny skład

Płócien i Bielizny.

Prawo spadkowe rzymskie

napisał

dr. Leonard Piętak

profesor uniwersytetu lwowskiego.

Tom I.

w dużej 8ce, 387 str. Lwów 1882.

Cena złr. 5,

otrzymała na skład główny księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie,

jest do nabycia również we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą

3969 1—3

Uwiadomienie.

Wyszła właśnie przez **dr. A. Kaczkowskiego** starannie opracowana **teoretyczno-praktyczna nauka weterynarji homeopatycznej** czyli **nauka homeopatycznego sposobu leczenia wszelkich chorób zwierząt domowych**, jako **podręcznik dla właścicieli wiejskich**, jest do nabycia w księgarniach P. T. Milikowskiego, Seyfartha & Czajkowskiego, Gubrynowicza & Schmidta, F. H. Richtera, w aptece P. Mikolascha, i u samego autora we Lwowie; w księgarniach D. E. Friedleina w Krakowie, Gebethnera & Wolffa w Warszawie, i w centralnej homeopatycznej aptece Flemminga w Petersburgu. 3268 1—5

Cena 3 złr. a. w.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu,

I., Liechtensteg 1.



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 3 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** z cholewami dla chłopców, tudzież filcowe obuwie dla domu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z ponoszeniem do wnętrza miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji niekuteczniej się sprawiają, bo wiele razy się podobało, będzie wymienione. 3542 11—7

Nauka

rachunkowości państwowej

dla spraw austro-węgierskiej monarchii

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,

do nabycia po **4 złr.** u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 3867 8—12

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr biskupstwa łać. w Przemyślu, podaje do wiadomości, że od 24. marca 1883 są

do wydzierżawienia

w tych dobrach, mianowicie:

w Cieszanowskiem: folwark Łukawiec z propinacją, tudzież folwark Glinki,

w Jarosławskiem: folwark Radymno, tudzież prawo propinacji,

w Brzozowskiem: folwarki Brzozów, Starawieś, Przysietnica, Blizne z propinacją, Domaradz z propinacją i browarem piwnym, Golcowa z propinacją, młyn wodny o 3 kamieniach i propinacja w Brzozowie.

w Krośnieńskiem: folwark Równe z propinacją,

w Sanockiem: folwark Jaśliska oraz prawo propinacji w Jaśliskach i 10 przyległych miejscowościach, tudzież wyrób kamienia młyńskiego.

Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr w Przemyślu. 3991 1—3

Deklaracje pisemne z dołączeniem 10% wadium do 24 grudnia 1882.

Pośrednictwa nie uwzględnia się.

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach.

Nauczycielka

oraz egzaminowana i zaprzysięgła

ekspedytorka poczty,

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać wielu chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi.— Bliższa wiadomość w administracji Gazety Narodowej pod lit. „L. C. H.“

4018 1—2



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarów od 34 lat renomowanym u

M. HERZ,

fabrykanta zegarków

we Wiedniu Stefansplatz Nr. 6.

RZETELNA GWARANCJA. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, cechowanych w c. k. urzędzie cementnicznym. Cylindry do polowania i pracy po 6. 7. 8 zł.

Nowość

Zegarek kieszonkowy z budzikiem, idący w każdej pozycyi i szemrzący zł. 10, 11, 12.

Srebrne zegarki cylindrowe	8,	10,	13	
„ „ kotwiczne	14,	16,	20	
„ „ remontery, ciężkie	14,	20,	30	
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12,	15,	18	wyżej
Złote zegarki damskie	18,	25,	40	
„ „ cylindrowe męskie	28,	32,	35	
„ „ kotwiczne	35,	40,	50	
„ „ remontery	40,	60,	80	
„ „ damskie remontery	28,	40,	60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 zł. do 12 zł., złote łańcuszki po zł. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne także juwele sprowadzam z pierwszego źródła w najmodniejszych fasonach i najtaniej.

Zamówienia załatwiają się bezzwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuję zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacji.

Zegary pendułowe własnego wyrobu najprzedniejszej jakości. Rysunki i cenniki gratis.

Nowoczesne zegary słoneczne na marmurze, bronzie cuirace poli itp. w każdym gatunku. **Budziki** od 4 zł. i wyżej.

Uznania

o moich dostawach ze strony panów prof. Gab. Moora z Czerniowiec, prof. Wilk. Schecktla we Lwowie, M. Konopackiego, właściciela dóbr w Kobylem (zalecone przez burmistrza w Tarnopolu), dr. Kozmińskiego, dzierż. dóbr, Tymowski ces. radcy J. Wierzbickiego we Wiedniu itp. publikowanem wielkiej liczbie w „Czasie“ i w innych dziennikach,) dalej strażmistrz od A. Müllera, porucznika 27 pułku piechoty w Pleszów w Bosnii, Rzecieckiego porucznika, 16 pułku piechoty w Trebinju w Hercegowinie, Maurycego Watzschek, jenerała majora w Lemberg itp.

Zwracam uwagę! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków z których dokładność i trwałość zasłużenie najdokładniejszą, zamówienia od moich najdawniejszych odbiorców, przeto nie ma ze zgłaszaniem przez innych podłego towaru.

2850 1—28

OSTATNI WYNALAZEK NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA

ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Do wydzierżawienia w

Zawałowie

2 młyny

jeden amerykański o 2 kamieniach, najnowszej konstrukcji, słynnej fabryki Ganzet & Cie., mielący 1200 cetnarów zboża miesięcznie; drugi młyn zwyczajny, poprawnie urządzony o 5ciu kamieniach. Obydwa młyny graniczą ze sobą, są jedną i tą samą siłą wodną rzeki „Złota Lipa“ poruszane i leżą przy gościńcu Podhajce-Zawałów-Halicz. — Bliższych wiadomości udzieli Wny Wiktor Wołodkowicz, poczta Zawałów. 4015 1—3

TAMAR INDIEN

GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY

przeciw ZATWARDZENIU

Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.

Skład we Lwowie: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

w Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27

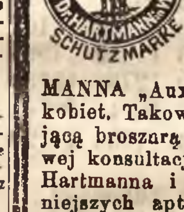
Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw

rzerząęcze u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bolów,** nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeże pozostałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko**. Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z przepisem użycia i opisem na pudełkach. Flaszka 3 zł., 2 fl.



Najpierw z tem dotknięta sie zgłaszają broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. Dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 50 ct. 3518 4—?

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWARDY**, apteka „zum goldenen Hirschen“ Kohlmarkt 11 we Wiedniu

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9-2 i od 4-6 w swoim zakładzie, gdzie leczy także jak dotąd leczeniem wszystkich bolesnych naskórnych, tajnych szczególnie zaś słabości, według nowej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie.

Wiedeń, Stadt. Sellergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Świecące krzyże

misternego wykonania plastycznego i cudownego widoku.



Te krzyże pomalowane są wynalezioną c. k. uprzywilejowaną farbą świecącą się; farba ta, krystaliczna która nie podlega zepsuciu, i tak jak robaczki świętojańskie świecą w lecie w nocy, tym samym blaskiem w ciemnym kolorze świecą krzyże, jedynie przez nas wynalezione i wyrabiane.

Za trwałość i brylantowy połysk gwarantuje się.

Cena sztuki **zł. 3.75**, w pięknym wykonaniu **złr. 4.50**, nader doskonałe z postumentem **złr. 6.**

Wysyłka za gotówkę lub pobraniem.

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

Klingl & Baumann

we WIEDNIU.

I, TEGETTHOFFSTRASSE, nr. 8.

N. B. Ostrzega się przed naśladownictwem, każda sztuka opatrzona jest na odwrotnej stronie naszą firmą.

3596 3—6

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.

poleca swój 25 lat istniejący 3781 3 –?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

---

5 medali zasługi i list pochwalny

za środki do wywabiania plam.

Apseina. Wywabia plamy tłuste z materyj jedwab. jasnokolorowych 25 ct.

Benzolina. Usuwa plamy powstałe z pokostu, smoły tłuszczu, farb itp. 20 i 30 ct.

Etilina. Usuwa plamy pochodzące z wosku i farb do podłogi 25 ct.

Brazylina. Materje czarne poplamione i wypłowiałe, prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor i połysk 8 ct.

Acetina. Usuwa plamy alkaliczne, powstałe z ługu, sody, amoniaku i moczu 25 ct.

Odalina. Usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, kwasu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, zbutwiałości i ulicznych nieczystości 35 ct.

Oksalina. Usuwa plamy powstałe z atramentu, rdzy i krwi 25 ct.

Jawelina. Usuwa plamy powstałe z barwników roślinnych na materjach białych, mianowicie owocowe i z wina czerwonego 20 ct.

Janina. Usuwa plamy czarne powstałe przy farbowaniu włosów 30 ct.

Wyskok terpentynowy. Usuwa plamy olejne, żywiczne i maziowe 25 ct.

Quilaja. Używa się do prania wełnianych i jedwabnych materyj białych i kolorowych 6 ct.

Amandina. Usuwa wszystkie plamy powstałe z cukru, owoców, konfitur, syropów itp. 25 ct.

Mydło żółciowe do wywabiania plam tłustych, zastarzałych, kawałek 20 c.

Jan Ihnatowicz,

3:67 1—? magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3, u p. Bystrzonowskiego, ulica Halicka i Filii w Krakowie, Sukiennice l. 20.

oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia.

Główne składy na prowincji: w Brodach u p. Witkowskiego, w Buczaczu u p. Müllera, w Brzeżanach u p. Millera, w Przemyślu w apt. p. Nahlika, w Jarosławiu w apt. p. Wisłockiego, w Samborze w apt. pp. Marescha i Aleksiewicza, w Podhajcach w apt. p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Wysoczańskiego, w Kołomyji w apt. p. Stenzla, w Drohobyczu w apt. p. Raczki, w Husiatynie w apt. p. Czerskiego, w Podkamieniu u p. Koncewicza.

Każdy trzeci los wygrywa.

Wielka loterja

I. Międzynarodowej wystawy sztuk pięknych

we Wiedniu 1882 r.

I. Główna wygrana wartości 20000 zł.

II. wygrana wartości . 10000 zł.

dalej znaczna ilość wygranych wartości po 5000 zł. 3000 zł. 2000 zł. 1000 zł. itd. prócz tych 50.000 obok stojących wygranych, tak, że na

każdy trzeci los przypada jedna wygrana,

jest to tedy szansa, jakiej nie nastręczyła dotąd żadna loterja.

LOS 1 zł. **Ciągnienie d. 30. listopada.** LOS 1 zł.

CENA LOSU 1 zł.

Przy odbiorze 10 losów, jeden gratysowy.

Losy i listy ciągnienia wysyła opłatnie, **dyrekcja I. loterji wystawy sztuk pięknych we Wiedniu, Künstlerhaus.**

Losów nabyć można także we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych, w kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów. 3623 8—?

Z powodu przedłużenia wystawy, naznaczono ciągnienie stanowczo na dzień 30. listodada r. b.

PURITAS c. k. upr. **mydło do ust**

dr. C. M. FABERA,

byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiliana I, ces. meksyk. etc.

Jedyny, niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 - Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny, delikatny**, hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumeriach austr. węg. monarchii. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porto 2081 2 -16

Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.**

Ces. król. uprzyw. 2076 6—16

fabryka pieców do regulowania i napełniania

i kuchen oszczędności

JÓZEFA VICTORIN



we Wiedniu, IV, Grosse Neugasse, nr. 35, poleca swoje najlepszej konstrukcji **piece do napełniania,** do długiego palenia, zużywające gruntownie materjał do opalenia, dające przytem przyjemne ciepło z tanim opałem, tudzież wygodne regulowanie pieca. Także kuchnie, palowiska do pieczenia pieczyst, maszyny Grillarda, do palenia kawy, przenośne palowiska do gotowania są zawsze w zapasie na składzie.



Cenniki gratis i franco.

L. 4972.

Obwieszczenie.

Dnia 23. b. m. o godzinie 10tej rano odbędzie się w krajowym zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie publiczna ustna

licytacja

w celu zabezpieczenia dostawy na rok 1883:

a) mięsa wołowego około 40.000 klgrm.
mięsa cielęcego około 15.000 klgrm.

b) drzewa opałowego bukowego około stosów 4-metr. 300
drzewa opałowego sosnowego około stosów 4-metr. 260

Wadjum w kwocie 800 złożyć należy w kasie zakładu przed przystąpieniem do licytacji.

Warunki przeglądnąć można codzień w kancelarji zarządu w godzinach urzędowych.

Kulparków, dnia 7. listopada 1882. 3988 1—3

Tryjesteńska loterja wystawowa.

Ciągnienie d. 5. stycznia.

1. Główna wygrana w gotówce zł. 50000

2. Główna wygrana w gotówce zł. 20000

3. Główna wygrana w gotówce zł. 10000

dalej jedna 10000 zł., 4 po 5000 zł., 5 po 3000 zł., 15 po 1000 zł., 30 po 500 zł., 50 po 300 zł., 50 po 200 zł. 100 po 100 zł., 200 po 50 zł. 542 po 25 zł. razem

1000 wygranych w ogóle 213.550 zł.

Dokładne listy wygranych są we wszystkich miejscach sprzedaży losów do przeglądnienia.

Cena losu 50 centów.

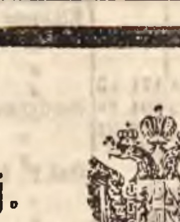
Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na wydatki portoriów należy adresować do:

Lotterie-Abtheilung der Triester-Austellung

Piazza Grande Nr. 2, w Tryeście. 3681 1—10

O przyjęcie losów do sprzedaży należy się udawać bezwłocznie pod powyższym adresem.

Losy są do nabycia we LWOWIE w gal. Rustykalnym banku kredytowym, tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.



Pierwsza austrj. **FABRYKA**

farb bronzowych, brokatu, złota i srebra płat.

KAROLA LUTZ w PRADZE

fabryka i parowa hamernia w BUBNA.

Kantor i sprzedaż drobiazgowa w Pradze, Herrwagsplatz, 17, vis-a-vis c. k. piekarni.

Polecam moje wyroby wyborne do wszelkiego rodzaju robót bronzowniczych i dostarczam takowe w pojedynczych farbach i różnych jakościach po najtańszych cenach.

Na żądanie cenniki.

Zastępca we Lwowie pan Fl. KRAUSE, przy ulicy Karola Ludwika, liczba 5. 4014 1—3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“